PETRU LOGA

CZY NAPRAWDĘ JESTEŚ NARODZONY NA NOWO?

KWESTIONARIUSZ BIBLIJNY

ALBA IULIA 2025

PETRU LOGA

CZY NAPRAWDĘ JESTEŚ

NARODZONY NA NOWO?

KWESTIONARIUSZ BIBLIJNY

ALBA IULIA 2025

Czy naprawdę doświadczyłeś nowego narodzenia?
Czy twoje życie zostało przemienione przez Boga, czy jest jedynie pod wpływem ludzi?
Czy żyjesz życiem ucznia, czy tylko praktykujesz jakąś formę religii?

Odkryj odpowiedź!
Wypełnij kwestionariusz biblijny

„Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeśli się ktoś nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć królestwa Bożego." (Jana 3,3)

Wprowadzenie

Kiedy uważnie czytamy Pismo Święte, odkrywamy, że Boży plan obejmował nie tylko stworzenie niebiańskich sług, lecz także wyjątkowej istoty – człowieka – przeznaczonej do życia w szczególnej relacji z Nim, jako Jego syn i brat Pana Jezusa.

Ten Boży zamiar jest jasno wyrażony w Księdze Rodzaju 1,26-27, gdzie Bóg mówi: „Uczyńmy człowieka na nasz obraz według naszego podobieństwa". Ta sama myśl pojawia się także w Liście do Rzymian 8,29, gdzie czytamy: „tych też przeznaczył, aby stali się podobni do obrazu jego Syna, żeby on był pierworodny między wieloma braćmi." Tak więc jeszcze zanim świat został stworzony, Bóg postanowił, że ludzie będą uczestnikami Jego Boskiej natury, powołani, by stać się podobnymi do Jego Syna.

Przez upadek Adama człowiek umarł duchowo, to znaczy został oddzielony od Boga. Ten stan oddzielenia zrodził potrzebę odnowienia i pojednania z Bogiem, możliwego jedynie dzięki zbawczemu dziełu Chrystusa. W swoim planie, powziętym jeszcze przed założeniem świata (Efezjan 1,4), Bóg przewidział duchowe odrodzenie grzesznego człowieka.

Ten plan nie ogranicza się do zwykłego przebaczenia grzechów, lecz zmierza do pełnej odnowy ludzkiej istoty i doprowadzenia nas do miary dojrzałości Jego Syna, jak jest napisane w Liście do Efezjan 4,11-13: „I on ustanowił jednych... prorokami... pasterzami i nauczycielami; Dla przysposobienia świętych... Aż dojdziemy wszyscy... do człowieka doskonałego, do miary dojrzałości pełni Chrystusa".

Nowe narodzenie jest zatem zasadniczym progiem w życiu każdego człowieka, wyznaczającym początek nowego istnienia, w którym otrzymujemy obywatelstwo Królestwa Bożego i rozpoczynamy drogę zbliżania się do Jego Syna i upodabniania się do Niego.

Ta przemiana nie jest jedynie zmianą moralną, lecz głębokim dziełem Ducha Świętego, który odradza wewnętrzną istotę wierzącego na obraz Chrystusa, przywracając w ten sposób obraz Boga w człowieku.

Analogia między narodzeniem naturalnym a duchowym jest głęboka: tak jak życie biologiczne zaczyna się od ludzkiego nasienia, które niesie kod genetyczny rodziców, tak życie duchowe zaczyna się od „ziarna Bożego", którym jest Jego Słowo (Łukasza 8,11). To ziarno nosi w sobie cechy Boga i gdy zostaje przyjęte w dobrym i czystym sercu, daje początek nowej istocie — narodzonej z Boga (Łukasza 8,15).

To nowe życie przejawia się w widoczny sposób w autentycznym uczniostwie — nieustannym procesie przemiany przez Słowo Boże. Uczniostwo

nie jest późniejszym ani nieobowiązkowym etapem, lecz naturalnym wyrazem prawdziwego nowego narodzenia. Ten, kto narodził się z Boga, wchodzi w życie duchowej formacji, w którym jest nauczany, napominany, zachęcany i wyposażany, aby coraz bardziej upodabniać się do Chrystusa.

To początkowe dzieło jest kamieniem węgielnym nowego życia w Chrystusie. Dlatego Szatan atakuje je ze strategiczną zaciekłością. Jego głównym celem jest zastąpienie prawdziwego narodzenia z Boga podrobioną wersją, która prowadzi do zbawienia pozbawionego głębokiego zobowiązania, by kroczyć śladami Chrystusa.

Wie on, że gdy człowiek narodzi się z Boga i wejdzie na drogę upodabniania się do Chrystusa, trudno go sprowadzić z powrotem do dawnej ciemności. Dlatego dąży do zepsucia ziarna — Słowa, które daje życie — i zastąpienia go nauką pozornie wiarygodną, lecz pozbawioną jasnego wezwania do zaparcia się siebie i do naśladowania Chrystusa jako Jego uczeń. Przez tę zamianę dąży do tego, aby z wypaczonego ziarna nie rodzili się bracia Pana Jezusa, lecz jedynie zwolennicy religii bez życia.

Nie narzuca się przez bezpośredni sprzeciw wobec Chrystusa, lecz przez wybiórcze akcentowanie niektórych prawd biblijnych — takich jak zbawienie przez wiarę — bez wezwania do życia w posłuszeństwie Jego naukom. Przez tę rozwodnioną ewangelię Szatan ukrywa przed człowiekiem **rzeczywistą potrzebę uczniostwa — jedynej drogi, na której ludzki charakter może zostać ukształtowany na wzór charakteru Pana Jezusa.**

Paweł ostrzega w 2 Koryntian 11,4: „Gdyby bowiem przyszedł ktoś i głosił innego Jezusa... albo gdybyście przyjęli innego ducha... albo inną ewangelię... znosilibyście go z łatwością."

Ta rozwodniona ewangelia jest często przekazywana nawet przez ludzi pozornie szczerych, lecz zwiedzionych — teologów, kaznodziejów czy przywódców religijnych, którzy, ukształtowani w środowisku pozbawionym Ducha Świętego, utrwalają chrześcijaństwo odpowiadające ludzkim pożądliwościom. Przekazują „ewangelię" dostosowaną tak, aby człowiek mógł zachować dawne życie, powierzchowne nowe narodzenie, w którym ziarno Boże – Słowo – jest pomijane, wiarę zgodną z kulturą religijną, która jednak nie prowadzi człowieka drogą uczniostwa w sprawiedliwości Królestwa Bożego.

Takie doświadczenia mogą wydawać się szczere, mogą poruszać, a nawet do pewnego stopnia zmieniać zachowanie — lecz nie odradzają serca.

Ta forma wiary podtrzymuje jedynie pozór duchowości, oferując rozwodniony standard – wygodną wersję Ewangelii – który nie pozwala człowiekowi zrozumieć rzeczywistych wymagań Królestwa. W ten sposób pierwotne ziarno zostaje zastąpione, a życie, które z niego wyrasta, nie pochodzi od Boga, lecz z innego źródła.

Prawdziwe ziarno – Słowo – nie tylko daje życie, lecz także je podtrzymuje i przemienia. Rodzi nową istotę, która nie żyje już pod panowaniem grzechu, lecz coraz pełniej odzwierciedla naturę Boga. „Każdy, kto się narodził z Boga, nie popełnia grzechu, bo jego nasienie w nim pozostaje" (1 Jana 3,9)

Dlatego nieprzyjęcie Słowa lub przyjęcie jego podrobionej wersji jest duchową tragedią. Jan mówi o Panu Jezusie, który był Słowem: „Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli." (Jana 1,11) A Paweł dodaje: „...słowo Boże. Skoro jednak je odrzucacie i uważacie się za niegodnych życia wiecznego..." (Dzieje Apostolskie 13,46)

W centrum nowego narodzenia stoi czyste Słowo Boże. Każde jego wypaczenie, rozwodnienie czy zastąpienie jest strategią subtelną, ale niszczycielską, mającą na celu udaremnienie początku życia z Boga.

Przy bliższym przyjrzeniu się łatwo zauważyć, że żyjemy w coraz bardziej zróżnicowanym świecie religijnym, w którym wiele wyznań głosi nauki pomieszane lub subtelnie odbiegające od czystej prawdy Pisma. W tym kontekście niebezpieczeństwem nie jest brak religii, lecz obecność religii wypaczonej, która daje pozór duchowości, ale nie prowadzi do nowego narodzenia.

Coraz więcej ludzi zaczyna wierzyć, że narodzili się na nowo, podczas gdy w rzeczywistości jedynie przystosowali się do systemu religijnego, ulegli emocjonalnej atmosferze lub dali się przekonać ludzkim argumentom. Taka forma religii nie odradza serca, nie przynosi przemienionego życia, lecz jedynie podtrzymuje pozór pobożności pozbawiony mocy.

W rzeczywistości wielu z nas w chwili rzekomego nawrócenia otrzymało „okulary" wyznania, do którego należymy, i zaczęło filtrować wszystko przez ludzkie praktyki i interpretacje. Zamiast być wynikiem woli Bożej, duchowe narodzenie zostało ukształtowane przez wolę ludzi — przez wpływy religijne, presję społeczną lub okoliczności emocjonalne. W ten sposób wielu żyje latami z wiarą pozornie szczerą, lecz pozbawioną autentyczności, bez rzeczywistego zwycięstwa nad grzechem.

Należy szczerze zapytać: jak to możliwe, że po latach kroczenia drogą wiary wciąż trwamy w dawnych rzeczach, które według Pisma zdecydowanie oddzielają nas od Boga? Jeśli żyjemy w nich stale, a nie przypadkowo, bez pragnienia, by je porzucić, musimy zapytać, czy nasze nowe narodzenie było autentyczne, czy było tylko religijną iluzją.

Pismo mówi jasno: „ci, którzy takie rzeczy czynią, królestwa Bożego nie odziedziczą" (Galacjan 5,21). Żyć latami bez zwycięstwa nad grzechem oznacza mylić życie religijne z rzeczywistą przemianą serca.

Ta rzeczywistość, bolesna, a zarazem często spotykana, wzywa nas do szczerego i głębokiego badania samych siebie. Nie po to, by się potępiać, lecz by powrócić do źródła prawdy — Pisma — i sprawdzić fundament naszej wiary. Niezwykle ważne jest, abyśmy zapytali: czy naprawdę narodziliśmy się z Boga, czy tylko z woli ludzi?

Prawdziwe nowe narodzenie wywołuje głęboką przemianę: głód Bożej sprawiedliwości, szczere pragnienie, by iść za Chrystusem całym sercem, oraz życie przeżywane w uczniostwie, w posłuszeństwie i zaparciu się siebie. Wszystko inne jest jedynie formą bez treści — religią, która nie zbawia, lecz zwodzi.

Aby wesprzeć ten proces duchowego badania siebie, przygotowaliśmy kwestionariusz, który nie jest zwykłą listą pytań, lecz szczerym zaproszeniem do osobistego badania. Jest to narzędzie, które ma nam pomóc odróżnić to, co autentyczne, od tego, co podrobione, dzieło Ducha od ludzkiego wpływu.

Ten materiał zaprasza cię do głębokiej refleksji nad autentycznością twojego nowego narodzenia, rzeczywistą przynależnością do Ciała Chrystusa, codziennym życiem w sprawiedliwości i pokoju, a także nad twoją miłością do Chrystusa i szczerym uczniostwem wobec Niego.

Pytania tego kwestionariusza zostały sformułowane na podstawie Pisma i dotyczą zasadniczych aspektów tej głębokiej, widocznej i ciągłej przemiany, tak jak opisuje ją Słowo Boże.

Proponowany kwestionariusz ma na celu zbadanie, w kontekście narodzenia na nowo z Boga, kilku zasadniczych tematów autentycznego życia chrześcijańskiego, ukazując cechy, których nie da się wytworzyć ludzkim wysiłkiem:

- **Funkcjonowanie Ciała Chrystusa** — życie we wzajemnej służbie i jedności między wierzącymi, w którym każdy członek wypełnia swoją rolę w harmonii z pozostałymi, jak opisano w Liście do Efezjan 4 i 1 Koryntian 12.
- **Pokój narodzonych na nowo** — który nie jest jedynie wewnętrznym stanem wyciszenia, lecz owocem radykalnie odmiennej postawy wobec sprzeciwu i konfliktu, zgodnie z nauką Pana Jezusa z Kazania na Górze. Ten pokój wypływa z poddanego serca, które postanawia nie odpowiadać złem na zło, lecz zwyciężać zło dobrem.

To pokój tych, którzy postanawiają nadstawić drugi policzek, iść drugą milę, błogosławić tym, którzy ich przeklinają, i modlić się za tych, którzy ich prześladują (Mateusza 5,38-48). Takie życie nie jest naturalne, lecz jest znakiem narodzenia z Boga, życia przemienionego przez Ducha Świętego. Ten pokój nie zależy od braku konfliktów, lecz od obecności posłuszeństwa Chrystusowi pośród nich.

- **Praktyczna sprawiedliwość** — życie przeżywane w sprawiedliwości, która cechuje Królestwo Boże, przejawiające się w rzeczywistym posłuszeństwie przykazaniom Chrystusa. Ta sprawiedliwość nie ogranicza się do teorii czy deklaracji, lecz wyraża się w konkretnych czynach, które odzwierciedlają Jego charakter. Musi być widoczną rzeczywistością w codziennym życiu, jasnym świadectwem dla otoczenia.
- **Autentyczne uczniostwo** — nieprzerwana droga kształtowania przez Słowo Boże, na której wierzący jest formowany, napominany, zachęcany i wyposażany, aby żyć jak Chrystus. Nie jest to etap nieobowiązkowy, lecz codzienne

wezwanie do zaparcia się siebie i naśladowania Pana Jezusa: „Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się wyprze samego siebie, niech bierze swój krzyż każdego dnia i idzie za mną." (Łukasza 9,23)

Celem tego kwestionariusza nie jest osąd, lecz wyjaśnienie: abyś zrozumiał, czy twoje życie naprawdę odzwierciedla dzieło Ducha Świętego i czy doświadczyłeś nowego narodzenia — nie jako zwykłej przynależności religijnej, lecz jako radykalnej przemiany serca.

Naszym celem jest dać ci możliwość dokonania biblijnej, obiektywnej i ponadwyznaniowej analizy autentyczności narodzenia z Boga.

Zachęcam cię, abyś uważnie przeanalizował każde pytanie i wybrał odpowiedź „Tak" lub „Nie", w zależności od tego, co odzwierciedla rzeczywistość twojego życia. Zaleca się, aby nie czytać wyjaśnień przed wypełnieniem całego kwestionariusza, tak aby jak najrzetelniej sprawdzić autentyczność twojego nowego narodzenia.

Po wypełnieniu kwestionariusza będziesz mógł przeczytać biblijne wyjaśnienia do każdego pytania. Pomogą ci one głębiej zrozumieć twoje odpowiedzi i rozeznać, czy twoje duchowe narodzenie naprawdę pochodzi od Boga.

Pytania kwestionariusza

Przynależność do Ciała Chrystusa

1. Czy uczęszczasz do zboru, który ma jedynie nabożeństwa i kilka spotkań towarzyskich?

☐ Tak / ☐ Nie

2. Czy jesteś w zborze, który toleruje ludzi światowych oraz braci żyjących w grzechu i nieposłuszeństwie?

☐ Tak / ☐ Nie

3. Czy jesteś tylko zwykłym członkiem zboru, w którym się znajdujesz?

☐ Tak / ☐ Nie

4. Czy uważasz, że chrześcijanin narodzony na nowo może wyjechać do pracy i być nieobecny w Ciele Chrystusa przez całe miesiące, a nawet lata?

☐ Tak / ☐ Nie

5. Czy przy twoim nowym narodzeniu miałeś duchowego ojca, tak jak Tymoteusz miał Pawła?

☐ Tak / ☐ Nie

6. Czy uważasz, że doświadczyłeś nowego narodzenia, nawet jeśli Bóg nie wypełnił swojej części w relacji z tobą — nie dał ci duchowego ojca, który by się tobą opiekował, a ty musiałeś karmić się jedynie kazaniami, jak sierota wychowywana w domu dziecka?

☐ Tak / ☐ Nie

7. Czy wierzysz, że ktoś może być naprawdę narodzony na nowo, jeśli żyje sam, nie będąc członkiem Kościoła Chrystusa? (Kolosan 2,19)

☐ Tak / ☐ Nie

Pokój Królestwa Bożego

8. Czy uważasz, że chrześcijanin powinien się sprzeciwiać, jeśli ktoś chce mu wyrządzić krzywdę?

☐ Tak / ☐ Nie

9. Czy uważasz, że chrześcijanin narodzony na nowo może odbywać

służbę wojskową, pracować w strukturach takich jak policja, żandarmeria czy jako pracownik ochrony (ochroniarz) albo złożyć przysięgę, że będzie bronił swojego kraju za cenę życia? Czy zrobiłbyś to, gdyby od ciebie tego zażądano?

☐ Tak / ☐ Nie

Sprawiedliwość Królestwa Bożego

10. Czy łakniesz i pragniesz sprawiedliwości, którą żyje się w Królestwie, i czy szukasz przede wszystkim Jego sprawiedliwości? (Mateusza 6,33)

☐ Tak / ☐ Nie

11. Czy uważasz, że to usprawiedliwione, aby chrześcijanin narodzony na nowo nie zgłaszał wszystkich swoich dochodów i nie płacił podatków?

☐ Tak / ☐ Nie

12. Czy wierzysz, że człowiek może być narodzony na nowo, nawet jeśli jego życie cechuje służenie dwóm panom — czyli życie podzielone między Boga a pragnienie zysku?

☐ Tak / ☐ Nie

13. Czy uważasz, że kiedy jesteś w szpitalu, właściwe jest dawanie prezentów lub pieniędzy lekarzom i pielęgniarkom?

☐ Tak / ☐ Nie

14. Czy sposobem życia jest stała jazda z prędkością o ponad 10 km/h wyższą od dozwolonej, przewożenie większej liczby osób, niż pozwala dowód rejestracyjny samochodu, albo niezapinanie pasów bezpieczeństwa?

☐ Tak / ☐ Nie

15. Czy chrześcijanin narodzony z Boga, powołany do odrzucenia wartości świata, może świadomie wystawiać się na takie miejsca jak publiczne plaże czy baseny, gdzie ciało jest odsłonięte, a grzech promowany, wiedząc, że wpływają one na serce i myślenie oraz podsycają pożądliwości ciała?

☐ Tak / ☐ Nie

16. Czy ktoś może być narodzony na nowo, jeśli stale żyje w gniewie, a ta postawa nie zostaje przemieniona na obraz Chrystusa?

☐ Tak / ☐ Nie

17. Czy człowiek może być naprawdę narodzony na nowo, jeśli się nie

strzeże i karmi się ze źródeł tego świata, takich jak nieodpowiednie treści i obrazy, często spotykane w internecie i na ekranach telewizorów, które budzą grzeszne pragnienia, wbrew biblijnemu wezwaniu z Księgi Przypowieści 4,23: „Strzeż twego serca z całą pilnością, bo z niego tryska życie"?

☐ Tak / ☐ Nie

Rzeczy poprzedzające nowe narodzenie

18. Czy twoje pragnienie zbawienia wynikało przede wszystkim z chęci dostania się do nieba i uniknięcia wiecznej kary?

☐ Tak / ☐ Nie

19. Kiedy usłyszałeś Słowo Ewangelii, które ukazało ci Pana Jezusa takim, jakim naprawdę jest, czy pociągnęło cię piękno Jego charakteru?

☐ Tak / ☐ Nie

20. Jeśli pociągnęło cię piękno charakteru Pana Jezusa, czy stał się On najważniejszą osobą w twoim życiu, tak że kochasz Go całym swoim umysłem, całym swoim sercem, ponad wszystko inne?

☐ Tak / ☐ Nie

21. Czy możesz powiedzieć, że doświadczyłeś pierwszej miłości — takiej, w której Pan Jezus i Jego Słowo są dla ciebie wszystkim, jako Oblubieniec twojej duszy?

☐ Tak / ☐ Nie

Życie w uczniostwie

22. Kiedy zawarłeś przymierze z Bogiem, czy naprawdę zaparłeś się samego siebie i z radością przyjąłeś całą Jego naukę?

☐ Tak / ☐ Nie

23. Czy możesz powiedzieć, że w wyniku twojej decyzji to, co stare, przeminęło, oto wszystko stało się nowe, jak mówi 2 Koryntian 5,17?

☐ Tak / ☐ Nie

24. Czy w wyniku decyzji, by iść za Chrystusem, rozpocząłeś życie ucznia, którego głównym celem jest stać się podobnym do twojego Nauczyciela?

☐ Tak / ☐ Nie

25. Kiedy zawarłeś to przymierze, czy dobrowolnie oddałeś się i żyjesz jako niewolnik Chrystusa, tak jak On żył wobec swojego Ojca? (Filipian 2,7)

☐ Tak / ☐ Nie

26. Czy werset z 1 Jana 2,6 wypełnia się w twoim życiu? (Kto mówi, że w nim trwa, powinien sam postępować tak, jak on postępował.)

☐ Tak / ☐ Nie

27. Czy każdy twój wybór, każde działanie i każdy plan są podporządkowane celowi, by być jak Chrystus?

☐ Tak / ☐ Nie

Odpowiedzi do kwestionariusza

Przynależność do Ciała Chrystusa

Pytanie 1. Czy uczęszczasz do zboru, który ma jedynie nabożeństwa i kilka spotkań towarzyskich?

❌ **Odpowiedź: Tak (błędnie) — Wyjaśnienie:** Uczęszczanie do zboru, który oferuje jedynie formalne nabożeństwa i zajęcia towarzyskie, bez życia w Chrystusie, oznacza:

- Zadowalanie się pozorem pobożności bez jej mocy (2 Tymoteusza 3,5), czyli religią powierzchowną, pozbawioną wewnętrznej przemiany.
- Unikanie duchowej odpowiedzialności, prawdziwej społeczności i konfrontacji z grzechem — zasadniczych elementów życia narodzonego na nowo.
- Przemienianie zboru w miejsce emocjonalnego komfortu, a nie w miejsce budowania, dojrzewania i duchowej służby. Taki wybór przeczy jasnej nauce Pisma o Ciele Chrystusa.

W 1 Koryntian 12,25 Pismo mówi: „Aby nie było podziału w ciele, ale żeby członki jednakowo troszczyły się o siebie nawzajem". Tak więc każdy członek jest powołany, by być aktywnym, ściśle złączonym z innymi i przyczyniać się do budowania pozostałych. Życie w izolacji lub powierzchowne oznacza brak żywej więzi z członkami Ciała, co jest nie do pogodzenia z dziełem Ducha Świętego.

Zbór bez autentycznej społeczności, w którym członki nie troszczą się o siebie nawzajem, nie odzwierciedla żywego Ciała Chrystusa, lecz jest jedynie jego imitacją pozbawioną mocy — religijną wspólnotą bez życia, w której Chrystus nie jest naprawdę uznawany ani naśladowany. Takie ciało jest w rzeczywistości ciałem martwym, w którym Chrystus nie jest obecny jako Głowa.

Zbór, który ogranicza się do zewnętrznych form, nie może duchowo karmić duszy narodzonej na nowo, lecz jedynie ją duchowo zabija. Nowe narodzenie rodzi prawdziwy głód Słowa, żywej społeczności i życia w światłości, w Ciele Chrystusa.

Chrześcijanin narodzony na nowo nie może żyć w oddzieleniu od żywego Ciała Chrystusa. Bóg umieszcza go w Ciele, aby miał żywą społeczność, wzajemną odpowiedzialność i wzrastał w świętości. Brak pragnienia, by być członkiem ściśle złączonym z pozostałymi członkami, jest znakiem, że Duch Święty naprawdę nie działa w tym sercu.

☑ **Odpowiedź: Nie — Wyjaśnienie:** Dusza narodzona na nowo nie zadowala się zborem, który oferuje jedynie nabożeństwa i zajęcia towarzyskie, lecz tęskni za żywą wspólnotą, w której Chrystus jest obecny i działa, a Jego Ciało funkcjonuje w jedności i miłości.

To głębokie pragnienie jest znakiem wrażliwego sumienia i życia przemienionego przez Ducha Świętego, ponieważ:

- W Liście do Efezjan 4,16 czytamy, że Ciało Chrystusa jest „harmonijnie złożone i zespolone we wszystkich stawach", a wzrost przychodzi „dzięki działaniu każdego członka, stosownie do jego miary".
- W 1 Koryntian 12,25-27 Pismo mówi, „żeby członki jednakowo troszczyły się o siebie nawzajem", oraz że „Wy zaś jesteście ciałem Chrystusa, a z osobna członkami".

Jeśli jesteś w żywym ciele, gdzie są duchowi ojcowie, niemowlęta, dzieci i młodzieńcy w Chrystusie — tak jak opisuje to Jan w 1 Jana 2 — i gdzie członki troszczą się o siebie nawzajem, napominają się w miłości, budują się i razem dojrzewają, jest to znak, że nowe narodzenie może być prawdziwe.

Chrześcijanin narodzony na nowo przebywa tam, gdzie jest:

- Prawdziwa braterska społeczność, a nie tylko fizyczna obecność.
- Uczniostwo, napominanie w miłości, wzajemne poddanie i wzajemna służba.
- Uświęcenie i duchowe dojrzewanie, a nie tylko emocjonalny komfort czy działalność społeczna.

Pytanie 2. Czy jesteś w zborze, który toleruje ludzi światowych, braci żyjących w grzechu i nieposłuszeństwie?

☑ **Odpowiedź: Nie — Wyjaśnienie:** Chrześcijanin narodzony na nowo nie może mieć społeczności w zborze, który toleruje grzech, kompromis i nieposłuszeństwo wobec Słowa Bożego. Pismo jest jasne:

- „Nie łudźcie się. Złe rozmowy psują dobre obyczaje." (1 Koryntian 15,33)
- „Usuńcie więc złego spośród was samych." (1 Koryntian 5,13)

Żywy zbór, złożony z ludzi narodzonych na nowo, nie będzie tolerował grzechu, lecz skonfrontuje go z miłością i stanowczością, postępując według zasad duchowej dyscypliny (Mateusza 18,15-17).

Nowe narodzenie rodzi nienawiść do grzechu i szczere pragnienie świętości. Taki chrześcijanin nie będzie mógł mieć prawdziwej społeczności w miejscu, gdzie grzech jest ignorowany lub akceptowany, ponieważ Duch

Święty, który w nim mieszka, będzie go napominał i wzywał do odłączenia się.

Jeśli jesteś w żywym ciele, gdzie grzech nie jest tolerowany, lecz konfrontowany w duchu łagodności i prawdy, jak mówi Pismo w 1 Koryntian 5, jest to znak, że nowe narodzenie może być prawdziwe.

Paweł mówi jasno: „Czy wy nie sądzicie tych, którzy są wewnątrz? ... Usuńcie więc złego spośród was samych." (1 Koryntian 5,12-13) „Czyż nie wiecie, że trochę zakwasu całe ciasto zakwasza? ... Usuńcie więc stary zakwas." (1 Koryntian 5,6-7)

To pokazuje, że duchowo zdrowy zbór nie będzie tolerował grzechu pośród siebie, lecz będzie dążył do czystości, świętości i wzajemnego budowania. Pismo poważnie ostrzega: „Żeby nie było żadnego rozpustnika lub bezbożnika jak Ezaw, który za jedną potrawę sprzedał swoje pierworodztwo." (Hebrajczyków 12,16)

Ten werset podkreśla, jak poważny jest duchowy kompromis i jak łatwo można utracić to, co święte, gdy grzech jest tolerowany lub ignorowany. Żywy zbór będzie czuwał, aby żaden członek nie żył według ciała, lecz by był zachęcany do upamiętania, świętości i dojrzewania w Chrystusie.

Tylko takie środowisko — czyste, żywe i poddane Słowu — może być miejscem, w którym dokonuje się prawdziwe nowe narodzenie. Bóg umieszcza członki z Niego narodzone w żywym Ciele, które żyje w posłuszeństwie Jego przykazaniom i w którym każda część przyczynia się do budowania innych, w świętości i prawdzie.

❌ **Odpowiedź: Tak (błędnie) — Wyjaśnienie:** Pozostawać w zborze, który toleruje grzech i nieposłuszeństwo, oznacza:

- Akceptować kompromis i przymykać oczy na życie w grzechu.
- Stawiać osobisty komfort lub więzi towarzyskie ponad czystość Ciała Chrystusa.
- Przestawać z tymi, którzy praktykują grzech, co Bóg potępia. (Nie wprzęgajcie się w nierówne jarzmo z niewierzącymi. Cóż bowiem wspólnego ma sprawiedliwość z niesprawiedliwością? 2 Koryntian 6,14; Lecz do niegodziwego Bóg mówi: ... „Gdy widzisz złodzieja, pochwalasz go, i zadajesz się z cudzołożnikami. Psalm 50,16-18)

Bóg nie umieszcza członków narodzonych z Jego Ducha w miejscu, gdzie grzech jest tolerowany i gdzie brakuje bojaźni Bożej. Dlatego taki wybór pokazuje, że nie nastąpiło prawdziwe nowe narodzenie. Bóg umieszcza swoje członki w Ciele Chrystusa, tam gdzie panuje świętość i posłuszeństwo, gdzie Chrystus jest uznawany i czczony jako Głowa. Tam, gdzie nie ma posłuszeństwa Jego przykazaniom, nie ma życia, lecz duchowa śmierć — martwe ciało, w którym Chrystus nie jest obecny. Tak jak ciało nie może żyć bez głowy, tak zbór, który nie poddaje się Chrystusowi, nie może być miejscem, w którym działa Duch Święty. Pismo mówi: „Kto ma moje przykazania i zachowuje je, ten mnie miłuje." (Jana 14,21) — a tam, gdzie nie ma prawdziwej miłości do Chrystusa, nie

ma też Jego obecności.

Pytanie 3. Czy jesteś tylko zwykłym członkiem w zborze, do którego należysz?

❌ **Odpowiedź: Tak (błędnie) — Wyjaśnienie:** Uważać się za „tylko zwykłego członka" zboru oznacza:

- Nie rozumieć powołania, jakie ma każdy wierzący w Ciele Chrystusa.
- Żyć biernie, bez zaangażowania, co przeczy działaniu Ducha Świętego w życiu człowieka narodzonego na nowo.
- Ignorować fakt, że każdy członek jest ważny i potrzebny do wzrostu pozostałych członków Ciała (1 Koryntian 12,22).

Taka mentalność jest typowa dla martwego ciała, w którym Chrystus nie jest obecny jako Głowa, a Duch Święty nie działa. Gdzie nie ma posłuszeństwa, zaangażowania i wzajemnego budowania, tam nie ma życia, lecz duchowa śmierć.

☑ **Odpowiedź: Nie — Wyjaśnienie:** Bóg w naturalny sposób umieszcza tego, kto narodził się z Jego Ducha, w społeczności duchowej rodziny — żywego Ciała Chrystusa, którym jest Kościół. W tym Ciele nikt nie jest „nieważny", lecz każdy członek jest niezbędny. „Nie może więc oko powiedzieć ręce: Nie potrzebuję ciebie" (1 Koryntian 12,21)

To jest część Boga względem każdego wierzącego: żywa wspólnota, w której Chrystus jest Głową, a Duch Święty aktywnie działa w każdym członku. Każdy członek ma wyjątkową rolę, wyznaczoną przez Niego, i jest powołany, by służyć według otrzymanego daru: „usługujcie sobie nawzajem tym darem, jaki każdy otrzymał." (1 Piotra 4,10)

Człowiek narodzony na nowo nie może pozostać bierny ani anonimowy w zborze, lecz jest powołany, aby był aktywny, przyczyniał się do budowania Ciała i przynosił owoc dla Królestwa Bożego. Kościół jest miejscem ustanowionym przez Boga do doskonalenia świętych, aby doszli do miary dojrzałości pełni Chrystusa, a każdy wierzący ma zasadniczą rolę we wzroście innych, stosownie do działania każdego członka. (Z niego całe ciało harmonijnie złożone i zespolone we wszystkich stawach, dzięki działaniu każdego członka, stosownie do jego miary, przyczynia sobie wzrostu. Efezjan 4,16)

Członki troszczą się o siebie nawzajem, a gdy jeden cierpi, wszystkie cierpią razem z nim, jak jest napisane: „Aby nie było podziału w ciele, ale żeby członki jednakowo troszczyły się o siebie nawzajem. Tak więc, jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki." (1 Koryntian 12,25-26)

W takim środowisku spełnione są warunki prawdziwego nowego narodzenia, ponieważ tam działa Duch Święty, dając wzrost i wzajemne budowanie.

Pytanie 4. Czy uważasz, że chrześcijanin narodzony na nowo może wyjechać

do pracy i być nieobecny w Ciele Chrystusa przez całe miesiące, a nawet lata?

☑ **Odpowiedź: Nie — Wyjaśnienie:** Narodzony na nowo zostaje umieszczony przez Boga w Ciele Chrystusa, zgodnie z 1 Koryntian 12,18, które jest żywym organizmem, a nie organizacją religijną. Tak jak żaden narząd ludzkiego ciała nie może funkcjonować oddzielony od ciała, tak też żaden członek narodzony na nowo nie może żyć z dala od braterskiej społeczności przez miesiące czy lata, nie będąc duchowo martwym.

Wyobraź sobie, że trzustka albo żołądek opuściłyby ciało na długi czas. Czy mogłyby jeszcze żyć? Czy mogłyby jeszcze służyć ciału? Oczywiście, że nie. Są ściśle połączone z resztą ciała przez nerwy, naczynia krwionośne i funkcje życiowe. Podobnie jest z członkami Ciała Chrystusa: „Tak więc, jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki." (1 Koryntian 12,26)

Celem nowego narodzenia nie jest tylko zbawienie duszy, lecz także wzrost ku duchowej dojrzałości, aż do osiągnięcia miary człowieka doskonałego, miary dojrzałości pełni Chrystusa (Efezjan 4,13).

To duchowe dojrzewanie może się dokonać jedynie według planu Bożego, który ustanowił Ciało Chrystusa — Kościół — jako miejsce, w którym każdy członek przyczynia się do wzrostu innych. Jak mówi Pismo w Liście do Efezjan 4,16: „Z niego całe ciało harmonijnie złożone i zespolone we wszystkich stawach, dzięki działaniu każdego członka, stosownie do jego miary, przyczynia sobie wzrostu."

Ten wzrost nie może dokonywać się na zewnątrz, lecz ma miejsce w obrębie Ciała — tam, gdzie każdy członek, ściśle połączony z pozostałymi, przyczynia się, służy i jest budowany przez działanie innych. Życie poza tą rzeczywistością oznacza życie poza wolą Bożą i poza Jego planem dla Kościoła.

Jeśli w zborze przyjmuje się, że „członki" mogą być nieobecne całymi latami, a mimo to są uważane za część Ciała, to nie ma tam Ciała Chrystusa, lecz ludzka struktura. Nie ma tam też nowego narodzenia, ponieważ Duch Święty nie kształtuje wierzących odizolowanych od siebie, lecz jednoczy ich w życiu społeczności, służby i wzajemnej zależności.

❌ **Odpowiedź: Tak (błędnie) — Wyjaśnienie:** Uważać, że narodzony na nowo może być nieobecny przez miesiące lub lata, a mimo to być uważany za część Jego Ciała, oznacza:

- Ignorować żywą i współzależną naturę Ciała Chrystusa.
- Zamieniać zbór w miejsce zgromadzeń, a nie w żywą społeczność.
- Tolerować życie bez społeczności, bez napominania, bez służby – co całkowicie przeczy życiu narodzonemu na nowo.

Takie nauczanie pokazuje, że nie nastąpiło prawdziwe nowe narodzenie ani u tych, którzy wyjechali, ani u tych, którzy pozostali i akceptują taki stan. Bóg nie rodzi odizolowanych członków, lecz ściśle łączy ich ze sobą w miłości i służbie.

Pytanie 5. Czy przy twoim nowym narodzeniu miałeś duchowego ojca, tak jak Tymoteusz miał Pawła?

❌ **Odpowiedź: Nie (błędnie) — Wyjaśnienie:** Mówić, że narodziłeś się na nowo, ale nie miałeś duchowego ojca, oznacza:

- Ignorować biblijny wzór uczniostwa i duchowego wzrostu.
- Zakładać, że duchowe niemowlę może samo się karmić i rozwijać, co jest sprzeczne z Pismem.
- Mylić kaznodziejów czy przywódców religijnych z prawdziwymi duchowymi ojcami.
- Duchowe narodzenie pozbawione rodziny, troski i prowadzenia budzi poważne wątpliwości co do swojej autentyczności.
- Ignorować odpowiedzialność Ciała za wzrost i ochronę nowo narodzonych.

Taka sytuacja pokazuje, że nie nastąpiło prawdziwe nowe narodzenie ani u tych, którzy powinni być ojcami, ani u tych, których uważa się za „niemowlęta".

Bóg nie rodzi dzieci po to, by zostawić je sierotami. Duch Święty działa w żywym Ciele, gdzie każde niemowlę zostaje powierzone duchowym ojcom, którzy czuwają nad nim z miłością i odpowiedzialnością.

Duch Święty nikogo nie zostawia sierotą, lecz działa przez dojrzałych braci, którzy troszczą się o młodych w wierze, dając im pokarm, napomnienie, zachętę i kierunek.

Gdzie nie ma tego działania, tam nie ma Ciała Chrystusa, lecz martwa struktura, pozbawiona życia i obecności Głowy, którą jest Chrystus.

☑ **Odpowiedź: Tak — Wyjaśnienie:** Chrześcijanin narodzony na nowo, podobnie jak niemowlę, potrzebuje duchowego ojca, który będzie się o niego troszczył, uczył go, napominał z miłością i pomagał mu wzrastać w Chrystusie.

Tak jak Tymoteusz miał Pawła — nie tylko jako nauczyciela, ale jako duchowego ojca — tak Bóg ustanawia ludzi dojrzałych w wierze, którzy rodzą i kształtują uczniów. Paweł nazywa Tymoteusza „moim umiłowanym synem i wiernym w Panu" (1 Koryntian 4,17) i kieruje do niego słowa pełne ojcowskiej troski: „Ten nakaz daję tobie, synu Tymoteuszu..." (1 Tymoteusza 1,18).

Nowe narodzenie nie jest tylko osobistym przeżyciem, lecz wejściem do duchowej rodziny. Posiadanie duchowego ojca jest dowodem, że zostałeś przyjęty do Ciała Chrystusa i że Bóg przygotował dla ciebie zdrowy wzrost, a nie życie w izolacji czy duchowe samokształcenie.

Gdy są duchowi ojcowie, żywa społeczność, napominanie w miłości i wzrost w posłuszeństwie Słowu, spełnione są warunki prawdziwego nowego narodzenia. Jest to dzieło Ducha Świętego w żywym ciele, gdzie każdy członek ma swoje miejsce, służy innym i inni służą jemu, a Chrystus jest Głową, która daje życie, kierunek i jedność.

Pytanie 6. Czy uważasz, że doświadczyłeś nowego narodzenia, nawet jeśli Bóg nie wypełnił swojej części w relacji z tobą — nie dał ci duchowego ojca, który by się o ciebie troszczył, a ty musiałeś karmić się jedynie kazaniami, jak sierota wychowywana w instytucji?

❌ **Odpowiedź: Tak (błędnie) — Wyjaśnienie:** Mówić, że narodziłeś się na nowo, ale Bóg nie wypełnił swojej części — nie dał ci duchowego ojca i zostawił cię, abyś karmił się jedynie kazaniami — oznacza oskarżać Boga, że rozpoczął dzieło, ale go nie dokończył. Jest to:

- Poważne oskarżenie wobec wierności Boga.
- Dowód, że nie zrozumiano, co naprawdę oznacza nowe narodzenie.
- Potwierdzenie, że nie nastąpiła przemiana dokonana przez Ducha Świętego. Dziecko narodzone z Boga nie jest sierotą. Jeśli żyłeś jak duchowa sierota — bez społeczności, bez prowadzenia, bez duchowego ojca, jakim był Paweł dla Tymoteusza i Tytusa — to musisz się zatrzymać i zapytać samego siebie: „Czy naprawdę narodziłem się na nowo?" Bóg się nie myli. Problem nie leży w Nim, lecz w tobie.

Wyjątek widzimy w przypadku nawrócenia Pawła, który miał bezpośrednie i nadprzyrodzone spotkanie z Chrystusem w drodze do Damaszku. Jednak nawet on po tym przeżyciu został włączony do Ciała Chrystusa, otrzymał potwierdzenie od innych wierzących i sam stał się duchowym ojcem dla innych.

Tak więc prawdziwe nowe narodzenie nigdy nie jest procesem odizolowanym, lecz zawsze obejmuje społeczność, uczniostwo i przynależność do Ciała Chrystusa.

☑ **Odpowiedź: Nie — Wyjaśnienie:** Człowiek, który naprawdę narodził się na nowo, nie może powiedzieć, że Bóg o nim zapomniał lub że nie wypełnił swojej części w relacji z nim. Ojciec niebieski jest wierny i nie rodzi dzieci po to, by je porzucić.

Jeśli ktoś twierdzi, że narodził się na nowo, ale nie doświadczył troski, prowadzenia, społeczności ani nie miał duchowego ojca, lecz jedynie karmił się kazaniami jak sierota w instytucji, to musi szczerze zadać sobie pytanie: Czy to naprawdę było nowe narodzenie? Czy tylko religijne wzruszenie?

Po nowym narodzeniu następuje nowe życie, w którym Bóg osobiście troszczy się o swoje dziecko przez duchowych ojców, przez żywą społeczność i przez działanie Ducha Świętego. Jeśli tak nie jest, to nie Bóg się pomylił, lecz narodzenie nie nastąpiło. Bóg nie zapomina o żadnym z tych, którzy narodzili się z Niego. Pismo mówi jasno, że Bóg jest naszym Ojcem: „I będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami." (2 Koryntian 6,18)

Pytanie 7. Czy wierzysz, że ktoś może być naprawdę narodzony na nowo, jeśli żyje sam, nie będąc członkiem Kościoła Chrystusa? (Kolosan 2,19)

☑ **Odpowiedź: Nie — Wyjaśnienie:** Człowiek narodzony na nowo nie może żyć w izolacji, lecz zostaje przez Pana automatycznie umieszczony jako

członek w Jego Ciele, czyli w żywym Kościele, złożonym z ludzi narodzonych na nowo. Jak jest napisane: „A Pan dodawał kościołowi każdego dnia tych, którzy mieli być zbawieni." (Dzieje Apostolskie 2,47)

Pismo jasno stwierdza, że to Bóg umieszcza każdego członka w Ciele: „Lecz Bóg umieścił członki w ciele" (1 Koryntian 12,18)

Oznacza to, że nowe narodzenie nie jest tylko indywidualnym przeżyciem, lecz Bożym włączeniem do żywego Ciała, gdzie każdy wierzący najpierw otrzymuje służbę jak niemowlę — karmiony, otoczony troską i kształtowany — aby z czasem sam zaczął służyć, mając swoje miejsce, funkcję i odpowiedzialność w budowaniu innych.

Tak jak członek nie może żyć oddzielony od ciała, tak chrześcijanin narodzony na nowo nie może żyć z dala od braterskiej społeczności, napominania, nauczania i wzajemnej służby: „Bo wszyscy przez jednego Ducha zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało..." (1 Koryntian 12,13) „Jak bowiem ciało jest jedno, a członków ma wiele... tak i Chrystus." (1 Koryntian 12,12)

Nowe narodzenie czyni cię częścią żywego Ciała. Jeśli ktoś żyje sam, bez społeczności, bez ścisłych więzi z innymi członkami Ciała Chrystusa, bez poddania się duchowemu autorytetowi i bez służenia innym, ten człowiek nie jest narodzony na nowo, lecz ma jedynie pozór pobożności. Bóg nie rodzi dzieci po to, by zostawić je w izolacji, lecz umieszcza je w Ciele Chrystusa. (Bóg umieścił członki w ciele... 1 Koryntian 12,18)

❌ **Odpowiedź: Tak (błędnie) — Wyjaśnienie:** Mówić, że możesz być narodzony na nowo, a mimo to żyć sam, nie będąc członkiem żywego zboru, oznacza:

- Ignorować organiczną i współzależną naturę Ciała Chrystusa.
- Żyć indywidualistyczną wiarą, oderwaną od biblijnego wzoru społeczności i wzajemnej służby.
- Zaprzeczać dziełu Ducha Świętego, który jednoczy wszystkich narodzonych na nowo w jedno Ciało.

Takie życie pokazuje, że nie nastąpiło prawdziwe nowe narodzenie, ponieważ człowiek narodzony z Boga będzie szukał społeczności, będzie odczuwał potrzebę korekty, nauczania i służby. Izolacja jest oznaką duchowej śmierci, a nie nowego życia. („A nie trzyma się głowy, z której całe ciało, odżywiane i wespół zespolone przez stawy i ścięgna, rośnie wzrostem Bożym." Kolosan 2,19)

Pokój Królestwa Bożego

Pytanie 8. Czy uważasz, że to właściwe, aby chrześcijanin sprzeciwiał się temu, kto chce mu wyrządzić zło?

☑ **Odpowiedź: Nie — Wyjaśnienie:** Jeśli postanawiasz nie sprzeciwiać się

temu, kto wyrządza ci zło, lecz odpowiadać łagodnością, miłością i ufnością w Bogu, pokazuje to, że zrozumiałeś wartości Królestwa Bożego i żyjesz jako uczeń Chrystusa. Pan Jezus powiedział w Ewangelii Mateusza 5,39: „Lecz ja wam mówię: Nie sprzeciwiajcie się złemu, ale jeśli ktoś uderzy cię w prawy policzek, nadstaw mu i drugi." Oznacza to, że:

- Nie odpowiadasz złem na zło, lecz zostawiasz wszystko w Bożych rękach (Rzymian 12,19).
- Wybierasz drogę pokory i przebaczenia, a nie sprzeciwu i zemsty.
- Żyjesz w ufności, że Bóg jest twoim obrońcą i że On widzi i nagradza.
- Jako Jego uczeń postanowiłeś żyć tak, jak żył Pan Jezus.

To przemienione życie przejawia się w prawdziwym uczniostwie, w którym Królestwo Boże staje się najwyższym priorytetem, a niesprzeciwianie się Pana Jezusa tym, którzy Go ukrzyżowali – wzorem twojego życia. Jak uczy nas Pismo:„ Do tego bowiem jesteście powołani, bo i Chrystus cierpiał za nas, zostawiając nam przykład, abyście szli w jego ślady." (1 Piotra 2,21)

Ta postawa nie jest słabością, lecz mocą Ducha Świętego, który działa w narodzonym na nowo.

❌ **Odpowiedź: Tak (błędnie) — Wyjaśnienie:** Jeśli mówisz, że zgadzasz się sprzeciwiać temu, kto wyrządza ci zło, zaprzeczasz nauczaniu Pana Jezusa z Mateusza 5,39, które bardzo jasno mówi, by nie sprzeciwiać się tym, którzy wyrządzają ci zło. Sprzeciw, pragnienie wymierzania sobie samemu sprawiedliwości:

- Zdradza serce, które nie zostało przemienione łaską Chrystusa.
- Jest sprzeczny z przykazaniami Pana, który wzywa nas, abyśmy miłowali naszych nieprzyjaciół i błogosławili tym, którzy nas prześladują.
- Przeciwstawia się osobistemu przykładowi Pana Jezusa, który „gdy cierpiał, nie groził, ale powierzył sprawę temu, który sądzi sprawiedliwie." (1 Piotra 2,23).

Jeśli nie przyjmujesz Słowa Bożego otwartym sercem, nie może być mowy o prawdziwym nowym narodzeniu. Sprzeciw wobec Słowa oznacza odrzucenie ziarna, z którego rodzi się nowy człowiek. Jeśli zostaje odrzucone, ziarno jest „zepsute", a więc proces nowego narodzenia zostaje zaprzepaszczony. Taka postawa pokazuje, że serce nie jest dobrą ziemią, zdolną do wydawania owocu. (Łukasza 8,15)

Pytanie 9. Czy uważasz, że to właściwe, aby chrześcijanin narodzony na nowo odbywał służbę wojskową, pracował w strukturach takich jak policja, żandarmeria albo jako pracownik ochrony (ochroniarz), albo składał przysięgę, że będzie bronił swojego kraju za cenę życia? Czy zrobiłbyś to, gdyby cię o to poproszono?

☑ **Odpowiedź: Nie — Wyjaśnienie:** Chrześcijanin narodzony na nowo, który żyje w posłuszeństwie Chrystusowi, nie może zgodzić się na udział w strukturach, które zakładają przemoc, przymus lub lojalność wobec światowych władz. Pan Jezus powiedział: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół..." (Mateusza 5,44). Nakazał też: „Wcale nie przysięgajcie..." (Mateusza 5,34). A zatem:

• Udział w wojsku, policji lub innych strukturach siłowych przeczy powołaniu do pokoju, łagodności i niestawiania oporu.

• Złożenie przysięgi obrony kraju za cenę życia oznacza lojalność, która wchodzi w konflikt z posłuszeństwem Chrystusowi.

• Chrześcijanin jest powołany, by być świadkiem pokoju, a nie wojny czy światowej władzy.

Odmowa angażowania się w takie struktury i składania przysięgi jest znakiem wrażliwego sumienia i życia przemienionego przez Ducha Świętego.

❌ **Odpowiedź: Tak (błędnie) — Wyjaśnienie:** Uznawanie za właściwe, by chrześcijanin działał w strukturach wojskowych lub siłowych i składał przysięgę obrony kraju za cenę życia, przeczy duchowi Ewangelii. Te instytucje:

• Działają w oparciu o siłę i przymus, co stoi w sprzeczności z przykazaniem miłości do nieprzyjaciół.

• Wymagają podporządkowania w sprawach, które są sprzeczne z wartościami Królestwa Bożego.

• Wymagają, abyś łamał Słowo, które wyraźnie zakazuje przysiąg (nie przysięgajcie ani na niebo, ani na ziemię, ani nie składajcie żadnej innej przysięgi. Jakuba 5,12)

Co więcej, jeśli składasz taką przysięgę, ale w sercu wiesz, że nigdy nie użyjesz siły — nawet wtedy, gdy będzie się tego od ciebie wymagać — to nie tylko znajdujesz się w położeniu moralnego kompromisu, ale stajesz się też kłamcą. Twoja przysięga staje się formą hipokryzji, ponieważ obiecujesz coś, czego nie zamierzasz zrobić.

Nie jest to dowód odwagi ani wiary, lecz dowód, że nowe narodzenie nie nastąpiło. Zgoda na złożenie przysięgi pokazuje, że nie przyjąłeś nauki Pana Jezusa, który mówi: „Lecz ja wam mówię: Wcale nie przysięgajcie..." (Mateusza 5,34). Oznacza to, że ziemia, która powinna przyjąć Słowo Chrystusa, jest ubita. Nowe życie charakteryzuje się dobrą ziemią, która przyjmuje Słowo i wydaje owoc.

Sprawiedliwość Królestwa Bożego

Pytanie 10. Czy łakniesz i pragniesz sprawiedliwości, którą żyje się w Królestwie, i czy szukasz przede wszystkim Jego sprawiedliwości? (Mateusza 6,33)

☑ **Odpowiedź: Tak — Wyjaśnienie:** Jeśli naprawdę łakniesz i pragniesz Jego sprawiedliwości, którą żyje się w Królestwie Bożym, jest to znak prawdziwego nowego

narodzenia.

Pan Jezus powiedział: „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, ponieważ oni będą nasyceni." (Mateusza 5,6) Ten głód i to pragnienie nie są jedynie przemijającymi emocjami, lecz głębokim i stałym pragnieniem, by żyć w sprawiedliwości, zgodnie z Jego wolą. Sprawiedliwość, którą żyje się w Królestwie, jest praktyczna, widoczna i przejawia się konkretnie przez:

- Prawdę zamiast kłamstwa – Mówisz prawdę, nawet gdy cię to kosztuje, nie zniekształcając rzeczywistości.
- Szczerość zamiast przebiegłości – Nie manipulujesz, nie ukrywasz zamiarów, lecz jesteś czysty w mowie i w sercu.
- Uczciwość zamiast kompromisu – Odrzucasz łapówki, oszustwa, pracę na czarno, ściąganie w szkole czy jakikolwiek nieuczciwy zysk.
- Moralną czystość zamiast ukrytego grzechu – Unikasz zepsutych wartości świata, brudnych obrazów, nieczystych myśli, żyjąc w świętości.
- Sprawiedliwość w relacjach z innymi – Nie oszukujesz, nie wykorzystujesz, nie obmawiasz, lecz szukasz dobra bliźniego.
- Przejrzystość zamiast obłudy – Nie nosisz religijnej maski, lecz żyjesz autentycznie przed Bogiem i ludźmi.
- Miłość do tego, co czyste i święte – Nie tylko uciekasz od zła, ale kochasz to, co prawe, czyste i miłe Bogu.

To pragnienie sprawiedliwości jest znakiem odrodzonego serca, które nie może już zadowolić się życiem dwulicowym czy powierzchownym. To dzieło Ducha Świętego w tym, kto narodził się na nowo.

❌ **Odpowiedź: Nie — Wyjaśnienie:** Jeśli nie łakniesz i nie pragniesz sprawiedliwości, której wymaga Królestwo Boże, nie można mówić o prawdziwym nowym narodzeniu. Jak mówi Pismo w 1 Jana 3,10: „Każdy, kto nie czyni sprawiedliwości, nie jest z Boga".

Sprawiedliwość nie jest opcjonalna, lecz jest znakiem tych, którzy należą do Chrystusa.

Brak tego pragnienia przejawia się przez:

- Akceptowanie kłamstwa jako czegoś normalnego, czy to w pozornie nieistotnych szczegółach, czy jako sposobu na uniknięcie przykrych konsekwencji.
- Przebiegłość i manipulację w relacjach, oszustwo w celu zdobycia korzyści.
- Kompromisy moralne i finansowe, takie jak łapówki czy praca na czarno.
- Obojętność wobec grzechu i brak prawdziwej walki z nim.
- Prowadzenie podwójnego życia, z religijną twarzą publicznie i ukrytym życiem w grzechu. To ukryte życie może obejmować również nieczystość seksualną, niekontrolowane pożądania i haniebne czyny, które brudzą duszę i oddzielają ją od Bożej świętości. Jeśli nie masz tego głodu i pragnienia tego, co prawe, czyste i święte, jest to znak, że twoje serce nie zostało odrodzone przez Ducha Świętego.

Pytanie 11. Czy uważasz, że jest usprawiedliwione, aby chrześcijanin narodzony na nowo nie deklarował wszystkich swoich dochodów i nie płacił podatków?

❌ **Odpowiedź: Tak (błędnie) — Wyjaśnienie:** Jeśli ktoś, nawet jeśli jest ubogi, pracuje bez legalnej umowy i nie płaci podatków, bezpośrednio łamie prawo Chrystusa. Pan Jezus nauczył nas, abyśmy byli gotowi dać temu, kto nas prosi, abyśmy nie przeciwstawiali się temu, kto chce się z nami procesować, lecz oddali mu i koszulę, a nie tylko płaszcz. W Ewangelii Łukasza 6,29-30 mówi: „temu, kto zabiera ci płaszcz, i szaty nie odmawiaj. Każdemu, kto cię prosi, daj, a od tego, kto bierze, co twoje, nie upominaj się o zwrot."

Te przykazania zostały dane w konkretnym kontekście historycznym: Żydzi żyli pod okupacją rzymską, a rzymscy żołnierze mieli prawną władzę żądać od miejscowej ludności dóbr, podatków, a nawet pracy przymusowej.

Pan Jezus nie powiedział uczniom, by się buntowali, lecz nauczył ich odpowiadać z poddanym sercem, zgodnie z Jego przykazaniami. Ta postawa dobrowolnego podporządkowania i rezygnacji z osobistych praw odzwierciedla wartości tych, którzy są w Królestwie Bożym.

W tym samym duchu znajdujemy Jego przykazanie: „Oddajcie więc cesarzowi to, co należy do cesarza..." (Mateusza 22,21). Apostoł Paweł umacnia tę zasadę, gdy mówi: „Oddawajcie więc każdemu to, co mu się należy: komu podatek, temu podatek..." (Rzymian 13,7). To przykazanie nie jest wyjątkiem, lecz logiczną kontynuacją zasady niestawiania oporu temu, kto zabiera siłą, i życia w podporządkowaniu naszemu Nauczycielowi.

Płacenie danin w kontekście historycznym wyrażało podporządkowanie władzy często niesprawiedliwej, lecz ustanowionej przez Boga. Natomiast dzisiejsze podatki nie mają już uciążliwego charakteru danin, lecz stanowią odpowiedzialny wkład we wspólne dobro, wracając do społeczeństwa w postaci infrastruktury i usług publicznych.

Dlatego odmowa płacenia podatków nie jest jedynie naruszeniem prawa, lecz formą nieprzyjęcia przykazań Chrystusa. To nieprzyjęcie Słowa pokazuje, że nowe życie, które rodzi się z posłuszeństwa Chrystusowi, nie jest obecne.

Praca na czarno jest uważana za:

- Formę ukrytej kradzieży, ponieważ wiąże się z przyjmowaniem lub dawaniem pieniędzy w ukryciu, bez wywiązywania się z obowiązków prawnych.
- Uchylanie się od podatków, czyli oszukiwanie państwa i społeczeństwa przez unikanie płacenia należnych podatków i opłat, co reguluje Ustawa nr 241/2005.

Niepłacenie podatków nie jest drobnym błędem, lecz aktem kradzieży, nieprawością — świadomym wyborem życia w nieposłuszeństwie wobec przykazań Chrystusa. Życie ucznia zakłada pełne posłuszeństwo, także w sprawach dotyczących uczciwości wobec władz i przestrzegania prawa. Świadome trwanie w grzechu przeczy naturze życia przemienionego przez Boga.

Pismo stwierdza w 1 Jana 3,9: „Każdy, kto się narodził z Boga, nie popełnia grzechu... i nie może grzeszyć, gdyż narodził się z Boga." Nie oznacza to, że wierzący nigdy nie błądzi, lecz że nie może żyć dobrowolnie i nieustannie w grzechu, ponieważ został odnowiony, a Duch Święty kształtuje w nim życie w świętości.

Usprawiedliwianie pracy na czarno lub unikania podatków jest wyraźnym znakiem, że serce nie zostało przemienione. Osoba narodzona z Boga jest wrażliwa na przykazania Chrystusa, kocha to, co prawe, i odwraca się od nieprawości.

Praca na czarno, praktykowana jako sposób życia, nie jest jedynie okazjonalnym błędem, lecz ciągłym grzechem — świadomym wyborem życia w nieuczciwości i w nieposłuszeństwie wobec władz. Jeśli przez lata żyłeś w tym grzechu — usprawiedliwiając pracę na czarno lub unikanie podatków — a zbór, do którego należysz, milcząco zaakceptował ten grzech pośród siebie, to znajduje się on w tym samym stanie co ty: daleko od sprawiedliwości, która charakteryzuje Królestwo Boże.

Taki zbór, który nie napomina grzechu i nie wzywa do upamiętania, jest zborem pozbawionym życia. Nawet jeśli działalność trwa, rozbrzmiewają pieśni i głoszone są kazania, to jeśli Duch Święty nie kształtuje świętości i przemiany, ciało jest martwe. A ci, którzy należą do takiego zboru, są martwymi członkami — obecnymi fizycznie, lecz oddzielonymi od życia, które pochodzi od Chrystusa.

☑ **Odpowiedź: Nie — Wyjaśnienie:** Prawdziwe nowe narodzenie nie oznacza jedynie zwykłej przynależności religijnej, lecz głęboką przemianę serca — szczere pragnienie posiadania prawego charakteru, podobnego do Tego, za którym podążasz.

To przemienione życie przejawia się w prawdziwym uczniostwie, w którym Królestwo Boże staje się najwyższym priorytetem, a Jego sprawiedliwość – wzorem twojego życia, jak uczy nas Pismo: „szukajcie najpierw królestwa Bożego i jego sprawiedliwości..." (Mateusza 6,33).

Jest to życie prowadzone tak, jak żył Chrystus, w prawdzie, z uczciwością i w podporządkowaniu wymaganiom Bożej sprawiedliwości — wezwanie do porzucenia wszelkiego kompromisu i do codziennego chodzenia w światłości, wąską drogą prawości.

Nawet gdy doświadczasz niedostatku finansowego z powodu nieuczciwej konkurencji — gdy inni ukrywają swoje dochody, a ty wybierasz uczciwość, płacąc podatki — jeśli pozostajesz zdecydowany nie iść na kompromisy, dowodzisz, że żyjesz praktyczną sprawiedliwością, której wymaga Bóg. Taka postawa odzwierciedla:

- Prawe serce, które bardziej niż zysk ceni oddawanie czci Chrystusowi.
- Głębokie zaufanie Bożej opiece, także w niedostatku.

Życie w świetle i w prawdzie ukazuje serce wrażliwe na wolę Bożą i szczere pragnienie życia zgodnie z wartościami Jego Królestwa. Płacenie podatków, nawet gdy ci wokół postępują inaczej, pokazuje serce, które kocha sprawiedliwość.

Jednak wybór sprawiedliwości nie wystarczy, jeśli nie wybierasz również społeczności z tymi, którzy postępują z czystym sercem. Jeśli zbór, do którego należysz, milcząco akceptuje ten grzech — jak na przykład oszustwa podatkowe — a ty decydujesz się w nim pozostać, nie zajmując stanowiska, jesteś uczestnikiem ich grzechu. Pismo wyraźnie ostrzega: „Wyjdźcie z niej, mój ludu, abyście nie byli uczestnikami jej grzechów i aby was nie dotknęły jej plagi" (Objawienie 18,4). Życie w światłości oznacza także oddzielenie się od ciemności, nawet jeśli ten wybór pociąga za sobą bolesne rozstania. (zob. też 2 Koryntian 6,14.17)

Być uczniem Chrystusa oznacza wybrać **drogę nielicznych — wąską drogę sprawiedliwości.** Jest to droga trudna, ale błogosławiona. Raduj się, bo Królestwo należy do tych, którzy są prześladowani za to, że żyją w uczciwości (Mateusza 5,10).

Pytanie 12. Czy wierzysz, że człowiek może być narodzony na nowo, nawet jeśli jego życie charakteryzuje się służeniem dwóm panom — czyli życiem podzielonym między Boga a pragnienie zysku?

❌ **Odpowiedź: Tak (błędnie) — Wyjaśnienie:** Ta odpowiedź odzwierciedla błędne rozumienie nowego narodzenia. Nowe narodzenie to nie tylko zmiana statusu, lecz zmiana kierunku, motywacji i pana. Jak jest napisane: „jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; to, co stare, przeminęło, oto wszystko stało się nowe" (2 Koryntian 5,17).

Jego życie jest nowe, z innymi priorytetami, innymi pragnieniami, innym kierunkiem. Nowe narodzenie zakłada wezwanie do uczniostwa i pełnego posłuszeństwa Chrystusowi.

Służenie dwóm panom to życie podzielone między Boga a pragnienie zysku. Nie chodzi tylko o bogatych — także ubogi może służyć mamonie.

Chciwość nie oznacza koniecznie posiadania milionów, lecz życie w stanie ciągłego niezadowolenia z tego, co się ma, w nieustannym pragnieniu więcej, bez względu na to, ile się już posiada. Jest to subtelna forma bałwochwalstwa — ukryte oddawanie czci sobie samemu i złudzeniu osobistego bezpieczeństwa.

Pan Jezus powiedział, że nie możemy służyć Bogu i mamonie (Mateusza 6,24), pokazując, że służba wymaga całkowitego oddania, a nie serca podzielonego między Boga a pragnienie zysku.

Służenie dwóm panom nie jest jedynie złym wyborem, lecz formą nieposłuszeństwa wobec przykazań Chrystusa, który wymaga całego serca i wyłącznej lojalności. Taki człowiek, nawet jeśli nazywa siebie wierzącym, ale żyje dla siebie, dla pieniędzy, pracy i egoistycznych interesów, **nie żyje jako nowe stworzenie**, jak wymaga tego Chrystus. (Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi... ale gromadźcie sobie skarby w niebie. Mateusza 6,19)

Pan Jezus z mocą stwierdził, że w Królestwie Bożym nie ma neutralności. W Ewangelii według Łukasza mówi: „Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a

kto nie zbiera ze mną, rozprasza" (Łukasza 11,23).

Jasno określa, że serce człowieka zawsze podąża za tym, co ceni najbardziej: „Gdzie bowiem jest wasz skarb, tam będzie i wasze serce" (Mateusza 6,21). Jeśli skarbem są rzeczy ziemskie — pieniądze, dobra czy osobiste bezpieczeństwo — to i serce będzie przywiązane do tych przemijających rzeczy.

Dalsze kierowanie myśli ku temu, co na ziemi, zamiast szukania tego, co w górze, życie dla gromadzenia nie jest jedynie egoistycznym i błędnym wyborem, lecz drogą prowadzącą do zguby. Pan Jezus nazywa „głupcem" człowieka, który pokłada ufność w dobrach tego świata, nie myśląc o swojej duszy: „Głupcze, tej nocy zażądają od ciebie twojej duszy..." (Łukasza 12,20-21)

Chciwość jest postawiona na równi z bałwochwalstwem, rozpustą i nierządem — grzechami, które niszczą nie tylko duszę tego, kto je popełnia, ale także czystość i świadectwo wspólnoty chrześcijańskiej. Zatem chciwość nie jest tylko problemem złych priorytetów, lecz ciężką obrazą wobec Boga. Pismo jest kategoryczne: „Nie łudźcie się: ...ani chciwi... nie odziedziczą królestwa Bożego" (1 Koryntian 6,9-10).

Co więcej, Pismo potępia chciwość nie tylko jako osobistą słabość, lecz jako ciężki grzech, który nie może być tolerowany pośród Kościoła. Paweł pisze stanowczo: „żebyście nie przestawali z takim, który nazywając się bratem, jest... chciwym." (1 Koryntian 5,11). Zbór, który toleruje takie grzechy, dowodzi, że nie ma Chrystusa jako Głowy, a zatem jest zborem martwym.

☑ **Odpowiedź: Nie — Wyjaśnienie:** To jest prawidłowa odpowiedź. Prawdziwe nowe narodzenie nie pozostawia człowieka niezmienionym, lecz wydaje przemienione życie. Prawdziwa wiara skłania człowieka do wyrzeczenia się samego siebie i pójścia za Chrystusem całym sercem. Łaska nie znosi odpowiedzialności człowieka, lecz czyni ją możliwą.

Życie ucznia jest wezwaniem do pełnego oddania. Jak żołnierz, który nie daje się rozproszyć codziennymi troskami, uczeń Chrystusa jest powołany, by pozostać skupionym na swoim niebiańskim celu — by stać się podobnym do swojego Nauczyciela.

Pismo przypomina nam, że „Nikt, kto pełni służbę żołnierską, nie wikła się w sprawy tego życia, aby podobać się temu, który go powołał na żołnierza" (2 Tymoteusza 2,4). Ten obraz wyraźnie podkreśla, że życie ucznia nie może współistnieć z życiem skupionym na gromadzeniu dóbr materialnych lub na pragnieniu dotrzymywania kroku światu.

Uczeń nie żyje dla przemijających rzeczy ziemskich, lecz dla tego, co wieczne. Wybiera życie takie, jakim żył jego Nauczyciel — ze wzrokiem i sercem zwróconymi ku niebu.

Kieruje swoje myśli i wysiłki ku temu, co w górze, a nie ku temu, co ziemskie (Kolosan 3,2). Jego celem nie jest gromadzenie

dla siebie, lecz odzwierciedlanie charakteru Chrystusa — charakteru określonego przez bezinteresowną miłość, a nie przez egoizm. Prawdziwa miłość, jak opisano ją w 1 Koryntian 13,5, „nie szuka swego", lecz dobra drugiego człowieka. To jest istota życia przeżywanego w prawdziwym uczniostwie.

Gromadzenie skarbów dla siebie stoi w sprzeczności z duchem uczniostwa. Podczas gdy świat ceni gromadzenie dóbr materialnych, uczeń Chrystusa jest powołany, by wykorzystywać **wszystko, co ma — zasoby, czas, umiejętności** — i inwestować w cele wieczne: by odpowiadać na potrzeby ludzi wokół siebie, by przyczyniać się do poszerzania Królestwa Bożego. „Praca sprawiedliwego prowadzi do życia" (Przypowieści 10,16), a nie do budowania złudnego bezpieczeństwa w obecnym świecie.

Jeśli do tej pory żyłeś myślą o gromadzeniu skarbów na ziemi, nadszedł czas, by na nowo ukierunkować swoje serce. Prawdziwy skarb jest w niebie, a gromadzi się go przez hojność, służbę i życie w posłuszeństwie Chrystusowi. Dostosuj swoje życie do Jego woli, a odkryjesz bogactwo, które nie przemija.

Pytanie 13. Czy uważasz, że gdy przebywasz w szpitalu, właściwe jest dawanie prezentów lub pieniędzy lekarzom i pielęgniarkom?

☑ **Odpowiedź: Nie — Wyjaśnienie:** Jeśli postanawiasz nie dawać pieniędzy ani prezentów personelowi medycznemu, nawet „w potrzebie", pokazuje to, że pragniesz żyć w praktycznej sprawiedliwości i prawości, których wymaga Królestwo Boże. Według Pisma łapówka jest grzechem i formą niesprawiedliwości. W Księdze Wyjścia 23,8 jest powiedziane: „Nie będziesz też brać darów, ponieważ dar zaślepia mądrych i wypacza słowa sprawiedliwych." Dawanie pieniędzy lub prezentów w związku z usługą medyczną:

- Jest uważane za łapówkę, nawet jeśli jest ukryte pod postacią „gestu wdzięczności".
- Wspiera skorumpowany i niesprawiedliwy system, w którym niektórzy otrzymują lepszą opiekę tylko wtedy, gdy dodatkowo zapłacą.
- Przeczy duchowi Ewangelii, który wzywa nas do rzetelności, przejrzystości i poszanowania prawa.

Odmowa takich praktyk jest znakiem, który pokazuje, że pragniesz żyć zgodnie z praktyczną sprawiedliwością, której wymaga Królestwo Boże.

❌ **Odpowiedź: Tak (błędnie) — Wyjaśnienie:** Jeśli twoja odpowiedź brzmi „Tak" i uważasz, że właściwe jest dawanie pieniędzy lub prezentów lekarzom i pielęgniarkom, nawet „w potrzebie", musisz wiedzieć, że ta praktyka jest grzechem z biblijnego i moralnego punktu widzenia. Nawet jeśli jest szeroko rozpowszechniona w społeczeństwie, ona:

- Jest to forma przekupstwa, która wypacza sprawiedliwość i tworzy nierówność.

• Staje się okazją do grzechu dla tych, którym ją dajesz, ponieważ, jak mówi Księga Kaznodziei 7,7, **„dar psuje serce”** — to znaczy wpływa na moralne rozeznanie i deprawuje sumienie. A Pan Jezus poważnie ostrzega: **„biada temu, przez którego przychodzą!”** (Łukasza 17,1)

To pokazuje, że nie przyjąłeś Słowa Chrystusa (ziarna) i nie można mówić o prawdziwym nowym narodzeniu ani o byciu uczniem Chrystusa. Jeśli zbór, w którym jesteś, toleruje łapówki, odzwierciedla to stan poważnego zwiedzenia. Taki sposób myślenia jest charakterystyczny dla martwego ciała, w którym Chrystus nie jest obecny.

Pytanie 14. Czy sposobem życia jest stałe przekraczanie dozwolonej prędkości o ponad 10 km/h, przewożenie większej liczby osób, niż pozwala dowód rejestracyjny samochodu, albo niezapinanie pasów bezpieczeństwa?

☑ **Poprawna odpowiedź: Nie — Wyjaśnienie:** Jeśli nie masz zwyczaju łamać przepisów ruchu drogowego — takich jak przekraczanie dozwolonej prawem prędkości, przewożenie większej liczby osób, niż jest to dozwolone, czy jeśli zapinasz pasy — pokazuje to, że pragniesz żyć zgodnie z praktyczną sprawiedliwością, której wymaga Królestwo Boże. Zgodnie z Listem do Rzymian 13,1-2 władze zostały ustanowione przez Boga, a ich prawa należy przestrzegać. Odpowiedzialne prowadzenie pojazdu oznacza:

- Szacunek dla własnego życia i życia innych.
- Posłuszeństwo Bogu, który wzywa nas do zdyscyplinowania i uczciwości.
- Przemienione serce, które nie szuka usprawiedliwień dla postaw nieposłuszeństwa.

Dziecko Boże nie żyje zwyczajowo w łamaniu prawa, lecz stara się być przykładem uczciwości, troski i posłuszeństwa. To pokazuje, że pragnie żyć zgodnie ze sprawiedliwością, której wymaga Bóg.

❌ **Błędna odpowiedź: Tak — Wyjaśnienie:** Jeśli łamanie przepisów ruchu drogowego — takie jak przekraczanie dozwolonej prędkości, przewożenie większej liczby osób, niż pozwala dowód rejestracyjny, czy niezapinanie pasów bezpieczeństwa — stało się twoim sposobem życia, odzwierciedla to postawę lekceważenia wobec prawa, wobec własnego życia i życia innych, a przede wszystkim serce niepoddane Bogu. Taka postawa:

- Przeczy biblijnej nauce z Listu do Rzymian 13, która wzywa nas do poddania się władzom ustanowionym przez Boga.
- Jest formą nieposłuszeństwa, nie do pogodzenia z życiem tego, kto narodził się z Boga, a kto, mając serce wrażliwe na grzech dzięki działaniu Ducha Świętego, miłuje to, co sprawiedliwe, i odstępuje od nieprawości. Może się to wydawać drobnym szczegółem, ale odzwierciedla serce, które nie zważa na wolę Bożą w sprawach wymagających poddania się władzom.

Przystąpienie do egzaminu na prawo jazdy oznacza jasne zobowiązanie: że będziemy przestrzegać przepisów ruchu drogowego i będziemy jeździć odpowiedzialnie. Świadome łamanie tych przepisów, po tym jak zobowiązaliśmy się ich przestrzegać, oznacza nie tylko naruszenie prawa, ale także brak prawości przed Bogiem i ludźmi.

Gdyby Pan Jezus żył dziś na ziemi, nigdy świadomie nie prowadziłby pojazdu niezgodnie z prawem. Gdyby uzyskał prawo jazdy, nie lekceważyłby przepisów ruchu drogowego, ponieważ Jego życie cechowało się pełnym posłuszeństwem — zarówno wobec Boga, jak i wobec praw ludzkich, dopóki nie sprzeciwiały się one woli Bożej. Żył w świętości i w szacunku wobec wszelkiej prawowitej władzy, dając nam doskonały wzór do naśladowania.

Dlatego także uczeń, który jest zdecydowany żyć tak jak jego Nauczyciel, nie może żyć w kompromisie ani w obojętności wobec prawa. Naśladować Chrystusa to żyć z czystym sumieniem, uważnym na wolę Bożą.

Dlatego zaniedbywanie tych „rzeczy, które wydają się małe", jest formą nieprzyjmowania przykazań Chrystusa i znakiem, że Duch Święty nie mieszka i nie działa w tym sercu. Jeśli od lat uważasz się za wierzącego, a żyjesz w ten sposób, staje to pod znakiem zapytania, czy nowe życie naprawdę się rozpoczęło.

Jeśli zbór, do którego należysz, toleruje nieposłuszeństwo wobec władz ustanowionych przez Boga, jest to wyraźny znak stanu duchowego zbłądzenia. Tam, gdzie Chrystus nie jest uznawany za Głowę, ciało jest pozbawione życia.

Pytanie 15. Czy chrześcijanin narodzony z Boga, powołany do odrzucenia wartości świata, może świadomie wystawiać się na środowiska takie jak publiczne plaże czy baseny, gdzie ciało jest odsłonięte, a grzech promowany, wiedząc, że wpływają one na serce i myślenie oraz podsycają pożądliwości ciała?

☑ **Odpowiedź: Nie — Wyjaśnienie:** Jeśli rozumiesz Boże powołanie do życia w świętości, czystości i oddzieleniu od wartości świata, to uznasz, że dobrowolne przebywanie w środowiskach, które promują odsłanianie ciała i pragnienia cielesnej natury — takich jak publiczne plaże czy baseny, nie jest właściwe dla chrześcijanina narodzonego na nowo.

Pismo mówi jasno: „Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie..." (1 Jana 2,15) „Uciekaj też od młodzieńczych pożądliwości..." (2 Tymoteusza 2,22) „Błogosławieni czystego serca, ponieważ oni zobaczą Boga." (Mateusza 5,8) Chrześcijanin narodzony na nowo: Nie szuka miejsc, które mogą skalać jego wzrok, myśli i serce. Jest świadomy, że spojrzenie może stać się bramą do grzechu (Mateusza 5,28). Żyje z rozeznaniem, wybierając unikanie wszelkich sytuacji, które mogą podsycać cielesną naturę.

Unikanie takich miejsc nie jest legalizmem, lecz dowodem przemienionego serca, które miłuje czystość i pragnie we wszystkim podobać się Bogu.

❌ **Odpowiedź: Tak (błędnie) — Wyjaśnienie:** Jeśli mówisz, że chrześcijanin narodzony na nowo może bywać w miejscach, w których promuje się odsłanianie ciała i pragnienia cielesnej natury, takich jak publiczne plaże, mylisz się. Taka postawa:

- Przeczy powołaniu do świętości i oddzielenia od świata (2 Koryntian 6,17).
- Wystawia serce i umysł na pokusy i obrazy, które mogą skalać duszę.
- Pokazuje, że nie rozumiesz, iż odsłanianie własnego ciała może stać się dla innych okazją do grzechu. Pan Jezus pokazał, jak poważny jest taki grzech: „biada temu, przez którego przychodzą!" (Łukasza 17,1)
- Pokazuje, że nie masz duchowego rozeznania i że nie żyjesz w bojaźni Bożej.

Jeśli nie widzisz żadnego problemu w tym, by odsłaniać się lub patrzeć w takich sytuacjach, jest to znak, że nowe życie nie jest obecne. Jak mówi Pan Jezus w Ewangelii Łukasza 8, Słowo Boże jest ziarnem, które pada na różne serca. Serce, które nie przyjmuje Słowa, nie może wydać owocu przemienionego życia.

Pytanie 16. Czy ktoś może być narodzony na nowo, jeśli stale żyje w gniewie, a ta postawa nie zostaje przemieniona na obraz Chrystusa?

❌ **Odpowiedź: Tak — Wyjaśnienie:** Jeśli odpowiedziałeś „Tak", jest to wyraźny znak, że nie zrozumiałeś w pełni Bożego planu zbawienia. Zbawienie nie jest tylko prawnym przebaczeniem grzechów, lecz wezwaniem do nowego życia — głęboką przemianą całej istoty, przywróceniem obrazu Bożego w człowieku i duchowym wzrostem aż do „miary dojrzałości pełni Chrystusa" (Efezjan 4,13).

Jeśli po latach życia chrześcijańskiego gniew pozostaje sposobem życia, nie jest to tylko ludzka słabość, lecz dowód, że nowe narodzenie naprawdę nie nastąpiło. W takim przypadku jest to znak, że Duch Święty nie jest obecny, by przekonywać o tym poważnym grzechu. Serce narodzone z Boga jest wrażliwe na napomnienie Ducha i nie może wygodnie żyć w tym grzechu. Brak wewnętrznego przekonania pokazuje oddzielenie od działania Ducha Świętego.

Gniew przeżywany stale, jako sposób życia, odzwierciedla serce, które nie zostało odrodzone. Pan Jezus powiedział: „Każdy, kto się gniewa na swego brata bez przyczyny, podlega sądowi" (Mateusza 5,22). Ciągłe życie w gniewie pokazuje, że nie dbasz o ostrzeżenie Pana i że naprawdę nie przyjąłeś Jego Słowa.

Pismo stwierdza: „Każdy, kto się narodził z Boga, nie popełnia grzechu... i nie może grzeszyć, gdyż narodził się z Boga." (1 Jana 3,9). Zatem życie naznaczone gniewem i nieposłuszeństwem pokazuje, że nowe życie nie jest obecne.

☑ **Odpowiedź: Nie — Wyjaśnienie:** Odpowiedź „Nie" świadczy o właściwym zrozumieniu zbawienia. Wejście do Królestwa Bożego jest możliwe dzięki Jego łasce i miłosierdziu, ale ta łaska nie znosi odpowiedzialności człowieka

— przeciwnie, czyni ją możliwą.

Bóg wzywa nas do współpracy z Nim w procesie zbawienia i uświęcenia. Apostoł Paweł zachęca nas: „z bojaźnią i drżeniem wykonujcie swoje zbawienie" (Filipian 2,12-13) oraz „Jesteśmy bowiem współpracownikami Bożymi" (1 Koryntian 3,9).

Nowe narodzenie nie jest tylko zmianą statusu, lecz początkiem nowego życia — życia zaparcia się siebie, posłuszeństwa i szukania tego, co należy do Królestwa Bożego. Ciągłe życie w grzechu, czy chodzi o gniew, czy o inną formę nieposłuszeństwa, i liczenie jedynie na ostateczne miłosierdzie, bez przemienionego życia, jest niebezpiecznym złudzeniem.

Życie ucznia oznacza codzienne chodzenie w posłuszeństwie Chrystusowi, ze szczerym pragnieniem, by stawać się takim jak On. A Chrystus zostawił nam jasny przykład: „uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca" (Mateusza 11,29). Łagodność i pokora są istotnymi cechami prawdziwego ucznia i stoją w bezpośrednim przeciwieństwie do gniewu i pychy, które charakteryzują cielesną naturę.

Gniew przeżywany jako sposób życia jest nieustannym grzechem, który przeczy owocowi Ducha i charakterowi Chrystusa. Uwolnienie spod panowania gniewu nie przychodzi przez własną wolę, lecz przez zachowywanie Słowa Bożego, które uczy nas nie sprzeciwiać się złemu (Mateusza 5,39), miłować naszych nieprzyjaciół (Mateusza 5,44) i błogosławić tym, którzy nas prześladują. Żyć w ten sposób oznacza pozwolić Duchowi Świętemu przemieniać nasze reakcje i uczyć nas łagodności, cierpliwości i pokoju.

Życie uwolnione spod panowania gniewu, przeżywane w łagodności i wielkiej cierpliwości, jest znakiem spełnienia warunku nowego narodzenia. Jest dowodem, że Słowo Boże zostało nie tylko usłyszane, ale także zachowane i wypełnione w codziennym życiu — w życiu, w którym uczeń staje się coraz bardziej podobny do swojego Nauczyciela.

Pytanie 17. Czy człowiek może być naprawdę narodzony na nowo, jeśli nie strzeże się i karmi się ze źródeł tego świata, takich jak niestosowne treści i obrazy, często spotykane w internecie i na ekranach telewizorów, które budzą grzeszne pragnienia, wbrew biblijnemu wezwaniu z Księgi Przypowieści 4,23: „Strzeż twego serca z całą pilnością, bo z niego tryska życie"?

❌ **Odpowiedź: Tak — Wyjaśnienie:** Jeśli odpowiedziałeś „Tak", jest to znak, że nie zrozumiałeś w pełni celu Bożej łaski. Łaska nie jest wymówką, by żyć w grzechu, lecz wezwaniem do nowego, czystego i świętego życia. Zbawienie nie jest tylko prawnym przebaczeniem, lecz głębokim dziełem przemiany serca i umysłu.

Nowe narodzenie przynosi ze sobą radykalną zmianę perspektywy i pragnień.

Jeśli ktoś zawarł przymierze z Panem, a nadal stale żyje w przyjemnościach świata — takich jak oglądanie niemoralnych treści, rozrywka, która rozbudza pożądliwości ciała, czy spędzanie czasu przed ekranami z rzeczami, które kalają duszę — jest to dowód, że nowe narodzenie nie nastąpiło.

Pismo mówi: „Nie będę stawiał przed oczami niegodziwej rzeczy" (Psalm 101,3) „Odwróć moje oczy, aby nie patrzyły na marność" (Psalm 119,37) „Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie." (1 Jana 2,15)

Człowiek narodzony na nowo nie karmi się już radą bezbożnych, lecz znajduje upodobanie w Prawie Pana. Jak mówi Psalm 1: „Błogosławiony człowiek, który nie idzie za radą niegodziwych, nie stoi na drodze grzeszników i nie zasiada w gronie szyderców; lecz ma upodobanie w prawie PANA i nad jego prawem rozmyśla we dnie i w nocy."

Rada bezbożnych nie ogranicza się tylko do niemoralnego towarzystwa, lecz obejmuje także wpływy **ideologiczne**, kulturowe i **polityczne**, które promują nieuczciwość, pychę, nienawiść i kompromis. Chodzenie tymi drogami oznacza pozwolenie, by umysł i serce były kształtowane przez wartości sprzeczne z Królestwem Bożym.

Wyobraźmy sobie przez chwilę, że nasz Nauczyciel, Pan Jezus, karmiłby się tymi samymi rzeczami, którymi karmimy się my — powierzchownymi treściami, próżnymi obrazami, światowymi ideologiami czy przemówieniami politycznymi. Czy angażowałby się w politykę tego wieku, w gry o władzę, w kompromisy i manipulacje, które ją cechują? Czy On by to robił? Czy patrzyłby na to, co kala duszę? Odpowiedź jest oczywista: nie.

On żył w czystości, w posłuszeństwie i w społeczności z Ojcem. Dlatego uczeń, który naprawdę pragnie być podobny do swojego Nauczyciela, zrezygnował z karmienia się ze źródeł sprzecznych z charakterem Chrystusa.

Uczeń Chrystusa jest powołany, by żyć tak, jak żył jego Nauczyciel: strzec swego serca i wzroku, wystrzegać się rzeczy marnych i chodzić w światłości. Nie dostosowuje się do wzoru tego wieku, lecz pozwala się przemieniać przez odnowienie umysłu, dążąc do tego, by mieć czyste serce, podobne do serca Chrystusa, i życie pełne owocu Ducha.

☑ **Odpowiedź: Nie — Wyjaśnienie:** Odpowiedź „Nie" świadczy o właściwym zrozumieniu zbawienia. Łaska Boża nie jest pozwoleniem na trwanie w grzechu, lecz mocą, która uzdalnia nas do świętego życia. Prawdziwa wiara jest widoczna w owocach przemienionego życia, które odrzuca to, co kala, i szuka tego, co buduje.

Internet może być pożytecznym narzędziem, ale gdy staje się stałym źródłem pokusy — przez obrazy, słowa czy idee, które rozpalają cielesną naturę — staje się przeszkodą na drodze uświęcenia.

Człowiek narodzony na nowo zrozumie, że oczy są bramą do serca, a to,

co przez nie wchodzi, wpływa na myślenie, pragnienia i zachowanie. Dlatego podejmie konkretne kroki, by strzec swego serca, w posłuszeństwie wezwaniu z Księgi Przypowieści 4,23: „Strzeż twego serca z całą pilnością, bo z niego tryska życie." Będzie podejmował stanowcze postanowienia, podobne do tego wyrażonego w Psalmie 101,3: „Nie będę stawiał przed oczami niegodziwej rzeczy".

Ta postawa przekłada się na praktyczne działania, takie jak:

- Rezygnacja ze źródeł grzesznego wpływu, takich jak filmy, klipy czy strony promujące niemoralność, a także z toksycznych treści — debat politycznych czy wiadomości.
- Wyznaczenie jasnych granic co do czasu spędzanego w internecie i wyboru oglądanych treści.
- Zastąpienie źródeł tego świata źródłami, które budują wiarę.
- Szukanie społeczności z innymi wierzącymi, którzy mogą zapewnić wsparcie, rozliczalność i zachętę w walce o czystość.

Te decyzje nie są legalizmem, lecz wyrazem odrodzonego serca, które pragnie żyć w czystości i podobać się Panu. Prawdziwy uczeń nie igra z grzechem, lecz czuwa, strzeże się i dąży do tego, by dzień po dniu być przemienianym na podobieństwo Chrystusa.

Prawdziwy uczeń Chrystusa nie potraktuje lekko grzechu wzroku ani subtelnych wpływów świata. Będzie walczył o zachowanie czystego serca, wiedząc, że uświęcenie jest żywym dowodem prawdziwego nowego narodzenia i że oczy mają być oświecone prawdą, a nie skalane ciemnością.

Jednak ta straż nie jest tylko odpowiedzialnością osobistą, ale także wspólnotową. Przełożeni zboru mają obowiązek czuwać nad duszami (Hebrajczyków 13,17) i wprowadzać konkretne środki ochrony trzody, również w odniesieniu do korzystania z internetu. Tam, gdzie nie ma czuwania, nie ma Chrystusa.

Rzeczy poprzedzające nowe narodzenie

Pytanie 18. Czy twoje pragnienie zbawienia było motywowane głównie chęcią dostania się do nieba i uniknięcia wiecznej kary?

❌ **Odpowiedź: Tak — Wyjaśnienie:** Jeśli twoje pragnienie zbawienia opiera się głównie na nadziei dostania się do Raju lub na lęku przed wieczną karą, musisz szczerze zbadać swoją motywację. Takie podejście, skupione na osobistych korzyściach — czy to na pragnieniu nagrody, czy na strachu przed piekłem — odzwierciedla powierzchowne i wyrachowane rozumienie Bożego powołania.

Wyobraź sobie ubogą dziewczynę, która marzy o lepszym życiu i zgadza się zostać narzeczoną syna bogatego człowieka, nie z miłości, lecz z chęci wyrwania się z ubóstwa. Jego ojciec byłby gotów dać jej wszystko, ale pod jednym warunkiem: że będzie szczerze kochać jego syna. W rzeczywistości ona dąży jedynie do korzyści

materialnych, które mogłaby uzyskać, nie czując żadnego prawdziwego uznania dla młodzieńca, którego powinna kochać. Czy ojciec młodzieńca by ją cenił?

Podobnie jest z grzesznym człowiekiem, który przychodzi do Boga tylko dla obietnicy Raju albo ze strachu przed piekłem, nie czując żadnego szczerego podziwu dla piękna charakteru Chrystusa i bez pragnienia prawdziwej bliskości z Nim.

Pismo przedstawia Pana Jezusa jako Oblubieńca, który przychodzi, by wziąć sobie Oblubienicę — Kościół. Jeśli w naszym sercu pragniemy czegoś bardziej niż samego Chrystusa, to naprawdę nie zrozumieliśmy wezwania Ewangelii.

Nowe narodzenie nie jest wynikiem strachu ani egoistycznego pragnienia, lecz szczerej miłości do Chrystusa — do tego, kim On jest, a nie tylko do tego, co daje. Raj nie jest tylko pięknym celem podróży, lecz miejscem, gdzie na wieki będziemy z Tym, którego kochamy.

Strach przed piekłem nie może stanowić fundamentu prawdziwej relacji z Panem Jezusem. Motywacja oparta na lęku lub na osobistym interesie nie odzwierciedla prawdziwego nowego narodzenia. Pan Jezus jasno podkreślił, że relacja z Nim zakłada głęboką miłość i całkowite oddanie: „Kto miłuje ojca albo matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godny." (Mateusza 10,37)

☑ **Odpowiedź: Nie — Wyjaśnienie:** Jeśli odpowiedziałeś „Nie", możliwe, że twoją motywacją była szczera miłość do Chrystusa — miłość, która nie szuka nagrody i nie ucieka jedynie przed karą, lecz pragnie społeczności z Nim. To jest fundament prawdziwego nowego narodzenia: żywa, głęboka i osobista relacja z Panem Jezusem, oparta na tym, kim On jest, a nie na tym, co może dać.

Jeśli kochasz Chrystusa (Jego sposób bycia) z całego serca, z całego umysłu i bardziej niż cokolwiek na świecie, to spełnione są warunki nowego życia i prawdziwego wzrostu.

Pytanie 19. Kiedy usłyszałeś Słowo Ewangelii, które ukazało ci Pana Jezusa takim, jaki On naprawdę jest, czy pociągnęło cię piękno Jego charakteru?

☑ **Odpowiedź: Tak — Wyjaśnienie:** Jeśli odpowiedziałeś „Tak", oznacza to, że być może zostałeś prawdziwie poruszony pięknem i doskonałością charakteru Pana Jezusa, takim, jakim jest On objawiony w Piśmie. To przyciąganie nie opiera się tylko na tym, co On dla ciebie uczynił, lecz przede wszystkim na tym, kim On jest w swojej istocie — **na sposobie, w jaki żył w posłuszeństwie Ojcu.**

On wyparł się samego siebie, stał się niewolnikiem i żył w świętej bojaźni Bożej, okazanej w pełnym posłuszeństwie. Takie szczere przyciąganie do Jego sposobu bycia rodzi w sercu miłość i pragnienie, by iść za Nim i żyć tak jak On. To wewnętrzne poruszenie może być wyraźnym znakiem prawdziwego nowego narodzenia.

Podobnie jak w miłości między ludźmi, prawdziwa miłość nie rodzi się

tylko dlatego, że ktoś nas kocha lub robi dla nas coś wyjątkowego. Młodzieniec nie zakocha się naprawdę w dziewczynie tylko dlatego, że dowie się, iż ona go kocha. Prawdziwa miłość pojawia się wtedy, gdy on widzi w niej coś pięknego, godnego podziwu — szlachetny charakter, wewnętrzne piękno, które szczerze go pociąga.

Tak samo grzeszny człowiek, który przychodzi do Boga tylko dla obietnicy raju albo ze strachu przed piekłem, nie odczuwając szczerego podziwu dla piękna charakteru Chrystusa i nie pragnąc prawdziwej bliskości z Nim, nie żyje w autentycznej relacji. Zbawienie nie jest zwykłą transakcją, lecz relacją miłości, w której duszę przyciąga piękno Zbawiciela.

❌ **Odpowiedź: Nie (błędnie) — Wyjaśnienie:** Jeśli odpowiedziałeś „Nie", oznacza to, że dotąd nie pociągnęło cię piękno charakteru Pana Jezusa, tak jak zostało objawione w Jego Słowie. Prawdziwa miłość do Chrystusa wypływa z osobistego i głębokiego zrozumienia wewnętrznego piękna Jego charakteru.

Bez szczerego pociągnięcia nie może istnieć autentyczna miłość, ponad wszystko inne — warunek niezbędny, by zostać uznanym za godnego bycia Jego narzeczoną, a tym samym, by doświadczyć nowego narodzenia.

Pytanie 20. Jeśli pociągnęło cię piękno charakteru Pana Jezusa, czy stał się On najważniejszą istotą w twoim życiu, tak że kochasz Go całym swoim umysłem, całym swoim sercem, ponad wszystko inne?

☑ **Odpowiedź: Tak — Wyjaśnienie:** Jeśli Chrystus rzeczywiście stał się najważniejszą istotą w twoim życiu i kochasz Go całym sercem, całym swoim umysłem i bardziej niż cokolwiek innego, jest to znak autentycznego nowego narodzenia. Taka miłość:

- Stawia Chrystusa na pierwszym miejscu we wszystkich decyzjach i dziedzinach życia, bez kompromisów.
- Przejawia się w szczerym pragnieniu, by żyć tak, jak On żył, we wszystkich dziedzinach twojego życia. („Kto mówi, że w nim trwa, powinien sam postępować tak, jak on postępował." 1 Jana 2,6)

Ta miłość rodzi się wtedy, gdy widzisz charakter Pana Jezusa jako cenniejszy niż cokolwiek innego na świecie.

❌ **Odpowiedź: Nie — Wyjaśnienie:** Jeśli twoja odpowiedź brzmi „Nie" i nie możesz powiedzieć, że kochasz Chrystusa bardziej niż cokolwiek, to nie można mówić o autentycznym nowym narodzeniu. Aby nowe narodzenie nastąpiło, Chrystus musi być centrum twojego życia i najwyższym źródłem radości i spełnienia.

Jeśli coś innego — czy to świat, rzeczy, pragnienia, czy nawet własne życie — zajmuje pierwsze miejsce w twoim sercu, to:

- Nie doświadczyłeś prawdziwej zmiany priorytetów.
- Nie doszedłeś do tego, by widzieć charakter Chrystusa w Jego pięknie i wspaniałości. Nie znalazłeś skarbu w polu, który skłania cię do sprzedania

wszystkiego, co masz. (Mateusza 13,44)

• Nie żyjesz w miłości, która sprawia, że zostawiasz za sobą to, co stare, aby przyjąć to, co nowe.

Zachęcam cię, abyś modlił się szczerze, szukał Go całym sercem i odkrył Jego piękno, tak aby stał się On twoim najcenniejszym skarbem.

Pytanie 21. Czy możesz szczerze powiedzieć, że doświadczyłeś pierwszej miłości — tej, w której Pan Jezus i Jego Słowo są dla ciebie wszystkim, jako Oblubieniec twojej duszy?

☑ **Odpowiedź: Tak — Wyjaśnienie:** Jeśli doświadczyłeś pierwszej miłości — to znaczy On jest twoją pierwszą miłością, jeśli Pan Jezus i Jego Słowo są dla ciebie wszystkim — to jest to znak autentycznego nowego narodzenia.

Ta miłość:

• Przejawia się w szczerym pragnieniu, by żyć w posłuszeństwie Chrystusowi i Jego Słowu, nie z obowiązku, lecz z głębokiej miłości, zrodzonej z zachwytu nad pięknem Jego doskonałego charakteru.

• Kształtuje twoje myślenie, wybory i wartości, czyniąc Chrystusa i Jego Słowo centrum twojego życia, na podobieństwo duchowych zaręczyn, w których serce jest całkowicie oddane Jemu.

• Cechuje ją głębokie i osobiste pragnienie, by mieć charakter Chrystusa, oraz pragnienie Jego Słowa.

• Napełnia twoje serce pragnieniem, by podobać się Mu we wszystkim. Ta miłość nie jest tylko przemijającą emocją, lecz żywą i głęboką więzią z Panem, która motywuje całe twoje życie.

❌ **Odpowiedź: Nie (błędnie) — Wyjaśnienie:** Jeśli twoja odpowiedź brzmi „Nie" i nie doświadczyłeś pierwszej miłości, w której Chrystus jest dla ciebie wszystkim, to nie można mówić o przymierzu zaręczyn ani o autentycznym nowym narodzeniu.

Pierwsza miłość jest znakiem, że serce zostało głęboko pociągnięte pięknem i doskonałym charakterem Chrystusa. Jeśli nie masz tej miłości:

• Nie doszedłeś do tego, by poznać wspaniałość Jego charakteru i dać się nią ogarnąć.

• Jego Słowo nie jest skarbem dla twojej duszy.

• Oznacza to, że twoja relacja z Chrystusem jako Oblubieńcem nie jest żywa i osobista.

Nowe narodzenie nie jest owocem strachu ani egoistycznego pragnienia, lecz wypływa ze szczerej, głębokiej i czystej miłości do Chrystusa — miłości, która na zawsze wiąże z Nim serce. Jest to początek żywej i osobistej relacji, na podobieństwo duchowych zaręczyn, w których dusza odpowiada na Boże wezwanie.

Tylko ta autentyczna miłość, zrodzona z wolności serca, skłania Boga do zawarcia przymierza z człowiekiem — przymierza świętego, wiecznego, opartego na wzajemnej miłości.

Ten obraz jest pięknie ukazany w słowach proroka Ezechiela: „…spojrzałem na ciebie, oto był to twój czas, czas miłości, rozciągnąłem połę swojej szaty na ciebie i zakryłem twoją nagość, związałem się z tobą przysięgą i zawarłem z tobą przymierze, mówi Pan BÓG. I stałaś się moja." (Ezechiela 16,8)

Życie w uczniostwie

Pytanie 22. Kiedy zawarłeś przymierze z Bogiem, czy naprawdę wyparłeś się samego siebie i z radością przyjąłeś całą Jego naukę?

❌ **Odpowiedź: Nie, są jeszcze kwestie, w których nie zgadzam się z tym, czego On nauczał (błędnie) — Wyjaśnienie**: Wyparcie się samego siebie oznacza rezygnację z własnej woli, z osobistych poglądów i z każdej postawy, która nie jest zgodna z Bogiem. Jest to akt, przez który człowiek przestaje sam sobą kierować i całkowicie poddaje się Bożej woli.

Przeciwieństwem wyparcia się samego siebie jest bycie swoim własnym bogiem — życie według własnych przekonań, nawet wtedy, gdy przeczą one naukom Chrystusa. Czynić się równym Bogu, w negatywnym sensie, oznacza zachowywać duchową autonomię, odrzucać napomnienie i uważać się za najwyższy autorytet we własnym życiu. Jest to subtelna, ale głęboka forma pychy i sprzeciwu wobec Bożej prawdy.

Pan Jezus, choć był w postaci Boga, wyparł się samego siebie i wybrał pełne posłuszeństwo. Jeśli my nie wypieramy się samych siebie, tak jak On to uczynił, lecz trzymamy się naszych poglądów, naszej woli, naszego sprzeciwu wobec Słowa, to nie możemy mówić o autentycznym nowym narodzeniu. Wyparcie się samego siebie jest dowodem, że przestaliśmy być „bogami" we własnych oczach i wybraliśmy bycie uczniami Chrystusa.

Prawdziwe nowe narodzenie:

- Wynika z poddanego serca, które przyjmuje i kocha całą naukę Chrystusa, a nie tylko jej wygodne części.
- Nie zostawia miejsca na negocjacje z wolą Bożą, lecz przynosi przemianę umysłu i serca.
- Wynika z wyrzeczenia się siebie, aby żyć w posłuszeństwie i w służbie.

Jeśli nadal sprzeciwiasz się naukom Chrystusa — nawet w jednej tylko kwestii — jest to znak, że nie zostałeś naprawdę narodzony na nowo. Sprzeciw wobec Słowa Chrystusa, które jest Bożym ziarnem, oznacza odrzucenie źródła, przez które rodzi się nowy człowiek. Tam, gdzie ziarno nie zostaje przyjęte, ziemia jest udeptana i nie może ono zakiełkować.

Zachęcam cię, abyś szczerze zbliżył się do Boga, wyparł się samego siebie i porzucił pragnienie bycia równym Bogu.

☑ **Odpowiedź: Tak — Wyjaśnienie:** Jeśli wyparłeś się samego siebie — swojej woli, swoich cielesnych pragnień i światowego myślenia — jest to znak autentycznego nowego narodzenia i prawdziwego uczniostwa. Wyparcie się samego siebie jest fundamentem uczniostwa, jak powiedział Pan: „Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się wyprze samego siebie, niech bierze swój krzyż każdego dnia i idzie za mną." (Łukasza 9,23)

To wezwanie wzmacniają również słowa Pana z Ewangelii Łukasza 14,27, które podkreślają powagę uczniostwa: „Kto nie niesie swego krzyża, a idzie za mną, nie może być moim uczniem."

Tak więc uczniostwo nie jest powierzchownym wyborem, lecz życiem wyrzeczenia się siebie, posłuszeństwa i podążania za Chrystusem całym sercem. Wyparcie się samego siebie:

- Oznacza rezygnację z prawa do kierowania swoim życiem według własnych planów i całkowite poddanie się woli Bożej.
- Przejawia się w głębokiej miłości i w pełnym posłuszeństwie, nawet wtedy, gdy nauki Chrystusa są trudne lub sprzeczne z twoją naturą.
- Jest dowodem, że Chrystus jest naprawdę Panem twojego życia. To wyparcie się samego siebie jest możliwe tylko wtedy, gdy jesteśmy głęboko zachwyceni Chrystusem i Jego Słowem i kochamy Go całym sercem.

Wyparcie się samego siebie nie jest zwykłym ćwiczeniem woli ani dyscypliną moralną narzuconą z zewnątrz. Wypływa ono z serca, które ujrzało wewnętrzne piękno charakteru Chrystusa. Gdy nasze duchowe oczy są otwarte, abyśmy podziwiali Chrystusa za to, jak żył w posłuszeństwie Ojcu, wtedy nasza wola zaczyna w naturalny sposób chylić się przed Jego wolą.

Zachwyt Chrystusem nie jest przemijającą emocją, lecz głębokim przyciąganiem, które przemienia. Kiedy naprawdę Go kochamy, nie chcemy już sami kierować swoim życiem. Nie chcemy już trzymać się własnych poglądów, jeśli nie są zgodne z Jego poglądami. Zaczynamy pragnąć tego, czego On pragnie, myśleć tak, jak On myśli, żyć tak, jak On żył.

Pytanie 23. Czy możesz powiedzieć, że w wyniku twojej decyzji to, co stare, przeminęło, oto wszystko stało się nowe, jak mówi 2 Koryntian 5,17?

❌ **Odpowiedź: Nie (błędnie) — Wyjaśnienie:** Jeśli twoja odpowiedź brzmi „Nie", to nie można mówić o autentycznym nowym narodzeniu. Istotne jest, abyś się zatrzymał i szczerze siebie zbadał. Nowe narodzenie nie jest tylko emocjonalną decyzją ani słowną deklaracją, lecz głęboką i widoczną przemianą życia, priorytetów i myślenia.

Apostoł Paweł nie zostawia miejsca na interpretacje, gdy mówi: „Jeśli więc razem z Chrystusem powstaliście z martwych, szukajcie tego, co w górze,

gdzie Chrystus zasiada po prawicy Boga. Myślcie o tym, co w górze, nie o tym, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu." (Kolosan 3,1-3)

Jeśli po latach wiary twoje życie nadal skupia się na starych rzeczach — takich jak praca od rana do wieczora, wygoda, ziemskie osiągnięcia — podczas gdy Królestwo Boże zostaje zepchnięte na dalszy plan, to nie żyjesz w posłuszeństwie Chrystusowi. Nieposłuszeństwo wobec tego przykazania oznacza życie w sprzeczności z nową tożsamością, którą rzekomo masz w Chrystusie.

Paweł ostrzega z bólem: „Wielu bowiem... są wrogami krzyża Chrystusa... Ich końcem jest zatracenie... myślą oni o tym, co ziemskie." (Filipian 3,18-19) Prawdziwe nowe narodzenie wywołuje radykalną zmianę:

- Umysł zostaje skierowany ku niebu.
- Serce jest przywiązane do Chrystusa.
- Priorytetami są rzeczy nowe, te, które są w górze.
- Życie jest przeżywane w posłuszeństwie i uczniostwie.

Dalsze życie tak jak dawniej, jedynie z religijną fasadą, ale bez prawdziwej zmiany centrum twojego życia, jest niebezpiecznym samooszukiwaniem się. Nie wystarczy chodzić do zboru czy się modlić. Jeśli nie szukasz tego, co w górze, nie żyjesz jak ktoś, kto razem z Chrystusem powstał z martwych.

☑ **Odpowiedź: Tak — Wyjaśnienie:** Jeśli potwierdzają to życie i postępowanie, to chodzi o autentyczne nowe narodzenie. Nie chodzi o zwykłą decyzję religijną, lecz o głęboką przemianę umysłu, serca i postępowania. Pragnienia się zmieniły, grzech nie ma już mocy, a życie jest prowadzone przez Ducha Świętego.

Wartości, priorytety i cele nie są już związane z tym, co ziemskie, lecz skupiają się na upodobnieniu do Chrystusa. Jak mówi Pismo: „Zostaliśmy więc pogrzebani z nim przez chrzest w śmierci... tak żebyśmy i my postępowali w nowości życia." (Rzymian 6,4)

Lecz jeśli twoja odpowiedź brzmi „tak", ale patrząc szczerze w lustro Słowa, zauważasz, że nie wszystko stało się nowe, lecz zachowałeś w swoim życiu rzeczy stare, to musisz z pokorą przyznać, że jesteś w stanie samooszukiwania się.

Łatwo jest powiedzieć, że jesteś w Chrystusie, ale jeśli twoje życie nie odzwierciedla wyraźnego oddzielenia od przeszłości, jeśli światowe nawyki, postawy i przywiązania wciąż określają twoje życie, to nie jesteś tym, za kogo się podajesz. Pismo ostrzega: „Bądźcie więc wykonawcami słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie." (Jakuba 1,22)

Dla przykładu weźmiemy konkretny przypadek starej rzeczy, która nie stała się nowa — angażowanie się w sprawy tego świata, zwłaszcza w to, co dotyczy bieżącej polityki — kwestię typową dla wielu, którzy wierzą, że doświadczyli nowego narodzenia.

Rzeczywistość pokazuje, że to przywiązanie do systemów świata utrzymuje się nawet w życiu tych, którzy mówią, że od dawna są na drodze wiary, co zdradza brak autentycznej przemiany. Emocjonalne angażowanie się w wybory, w spory ideologiczne, we wspieranie jakiegoś systemu lub obozu pokazuje, że nie wyrzeczono się naprawdę dawnego życia i że wartości świata wciąż mają miejsce w sercu.

Jest to dowód, że serce wciąż żyje pod wpływem cielesnej natury, zakotwiczone w starych rzeczach świata, szukając ludzkich rozwiązań jego problemów, zamiast oddać się uczniostwu, by stać się podobnym do Chrystusa.

Człowiek narodzony na nowo nie należy już do tego świata. Nie walczy już o ziemskie sprawy, nie inwestuje już energii w przemijające struktury, nie szuka już rozwiązań ludzkimi środkami. Wie, że jego obywatelstwo jest w niebie i że jest tylko obcym i przechodniem na tej ziemi.

Jeśli angażujesz się w politykę tego świata, jeśli niepokoi cię, kto rządzi, kto wygrywa, kto przegrywa, to żyjesz jak obywatel tego świata, a nie nieba. A jeśli tak żyjesz, nie możesz powiedzieć, że wszystko stało się nowe.

Aby zrozumieć, co naprawdę oznacza nowe życie, musimy spojrzeć na Pana Jezusa. On jest najwyższym wzorem życia oddzielonego od świata. Choć żył w napiętym kontekście politycznym, pod okupacją rzymską, nie angażował się w politykę, w reformy społeczne ani w światowe ideologie. Nie starał się zmienić systemu, lecz zbawić dusze. Powiedział jasno: „Moje królestwo nie jest z tego świata."

Nie zajmowało Go, kto rządził Rzymem czy Judeą, lecz zbawienie człowieka. A jeśli On tak żył, to i uczeń musi żyć tak samo. „Kto mówi, że w nim trwa, powinien sam postępować tak, jak on postępował." 1 Jana 2,6 To nie jest sugestia, lecz święte wezwanie.

Być Jego uczniem oznacza naśladować Jego przykład we wszystkim. Jeśli On był oddzielony od świata, my także musimy być. Jeśli On nie angażował się w politykę świata, nam również nie wolno tego robić. Żyć inaczej oznacza oszukiwać samych siebie, nawet jeśli wypowiadamy pobożne słowa.

Wyobraź sobie, że jesteś w drodze do ważnego celu, na przykład do Niemiec, i w swojej podróży przejeżdżasz tranzytem przez obcy kraj — powiedzmy Węgry. Nie zatrzymujesz się, by tam głosować, ani nie angażujesz się w ich wewnętrzną politykę. Nie robisz planów na przyszłość w tym kraju, bo wiesz, że jesteś tylko przejazdem. Masz jasny cel, a czas spędzony tam jest krótki i bez korzeni.

Nie zachowujesz się jak miejscowy, lecz jak obcy i przechodzień, który wie, że nie należy do tego miejsca. Tak jest i z życiem chrześcijanina na ziemi: nie jest on obywatelem tego świata, lecz tylko obcym i przechodniem w drodze do nieba. Zatrzymać się w drodze, by uwikłać się w polityczne problemy tego świata, oznacza zapomnieć, kim jesteś i dokąd zmierzasz.

To subtelne, lecz niebezpieczne odstępstwo od niebiańskiego powołania. A jednak wielu, którzy mówią, że są narodzeni na nowo, zatrzymuje się. Angażują się. Zamartwiają się. Walczą o sprawy polityczne, o ideologie, o ludzką sprawiedliwość. Lecz w tym zaangażowaniu w świat łamią jasne przykazania Pisma. Nie chodzi tu jedynie o osobisty wybór, lecz o świadome nieposłuszeństwo.

Słowo Boże mówi wyraźnie: „Jeśli więc razem z Chrystusem powstaliście z martwych, szukajcie tego, co w górze." (Kolosan 3,1-2). Lecz gdy umysł jest pełen wiadomości, analiz politycznych i niepokojów społecznych, nie zostaje już miejsca na to, co w górze. Przykazanie jest jasne, a jego łamania nie można usprawiedliwić dobrymi intencjami ani pozornie szlachetnymi pobudkami.

Sprawiedliwy ma jasną i stanowczą postawę wobec wpływów świata. Nie wystawia się dobrowolnie na informacje ani sytuacje, które kalają duszę. Pismo mówi: „Ten, kto postępuje w sprawiedliwości... i zamyka oczy, by nie patrzeć na zło." (Izajasza 33,15). Nie jest to zwykły chwilowy wybór, lecz dyscyplina serca.

W tym kontekście zbór ma obowiązek czuwać, aby żaden wierzący nie stał się światowy i nie odstąpił od niebiańskiego powołania. Żywy zbór nie toleruje kompromisu. Zachowywanie przez jego członków starych i światowych rzeczy — takich jak zaangażowanie w politykę — jest wyraźnym dowodem, że zbór pozwala na te odstępstwa. A przez to, choć ma imię, że żyje, jest martwy.

Psalm 1 umacnia ten obraz oddzielenia od świata: „Błogosławiony człowiek, który nie idzie za radą niegodziwych, nie stoi na drodze grzeszników i nie zasiada w gronie szyderców." (Psalm 1,1). Sprawiedliwy strzeże nie tylko swoich oczu, lecz także kroków i miejsca, w którym składa swoje serce. Nie szuka rady świata, nie zatrzymuje się pośród niego i nie rozsiada się wygodnie w jego atmosferze. Wie, że każde zbliżenie się do światowego myślenia jest oddaleniem od myślenia Chrystusa.

Mówi się nam: „proszę was, abyście jak obcy i goście powstrzymywali się od cielesnych pożądliwości..." (1 Piotra 2,11). A zaangażowanie w systemy tego świata pokazuje, że nie żyjesz jak obcy, lecz jak obywatel ziemi. Nie jak obcy i gość, lecz jak człowiek, który znalazł tutaj swoje miejsce. A jeśli rozsiadłeś się wygodnie w tym świecie, jak możesz jeszcze mówić, że jesteś w drodze do nieba?

Wszystko to nie są jedynie oznaki słabości, lecz wyraźne dowody, że to, co stare, nie przeminęło. Że nowe życie tak naprawdę się nie rozpoczęło. Że nowe narodzenie nie jest prawdziwe, lecz jest tylko formą bez treści. Człowiek, który karmi się rzeczami świata, który angażuje się w politykę i ideologie świata, który jest zajęty systemami tego świata, nie żyje tak, jak żył Pan Jezus. A jeśli nie żyje tak jak On, nie jest Jego uczniem, jakkolwiek religijne wydawałoby się jego życie.

Prawdziwe nowe narodzenie powoduje wyraźne zerwanie z wartościami świata i zwrócenie się wyłącznie ku temu, co w górze. To nowe życie, a nie jedynie życie ulepszone. To rozstanie z przeszłością, a nie jej upiększanie. To chodzenie w świetle, a nie ukrywanie się w ciemności w niedzielnym ubraniu. I dopiero tam, w

tym nowym życiu, naprawdę zaczyna się uczniostwo. Tam zaczyna się podobieństwo do Chrystusa. Tam zaczyna się niebo.

Pytanie 24. Czy po swojej decyzji pójścia za Chrystusem rozpocząłeś życie ucznia, mając za główny cel stać się podobnym do swojego Nauczyciela?

❌ **Odpowiedź: Nie — Wyjaśnienie:** Jeśli nie rozpocząłeś życia ucznia ze szczerym pragnieniem, by stać się podobnym do Chrystusa, istnieją poważne powody, by zakwestionować autentyczność twojego nowego narodzenia.

Uczniostwo to proces, w którym człowiek zobowiązuje się aktywnie iść za Chrystusem, ucząc się od Niego, naśladując Jego życie i żyjąc w posłuszeństwie wobec Jego nauk. Być uczniem, czyli **dyscypułem**, znaczy więcej niż być zwykłym wielbicielem Jezusa — znaczy być oddanym uczniem, który kształtuje całe swoje życie według przykładu Nauczyciela. Uczeń:

- Idzie za Chrystusem z wiernością i wytrwałością;
- Stara się poznawać Go coraz głębiej przez Słowo i modlitwę;
- Pozwala, by Duch Święty przemieniał jego charakter i postępowanie;
- Przyjmuje powołanie do niesienia nauki Chrystusa i czyni innych uczniami.

Prawdziwe nowe narodzenie:

- Jest naznaczone gorącym pragnieniem, by iść za Chrystusem i stać się podobnym do Niego.
- Brak tego pragnienia i drogi uczniostwa pokazuje, że naprawdę nie zrozumiałeś Jego powołania. Według Jego słów nie jesteś godny być Jego uczniem.

Pan Jezus powiedział jasno w 14. rozdziale Ewangelii Łukasza, że „jeśli ktoś przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, a nawet swego życia, nie może być moim uczniem".

Uczniostwo nie jest czymś opcjonalnym dla narodzonego na nowo — jest wyraźnym dowodem odrodzonego życia.

☑ **Odpowiedź: Tak — Wyjaśnienie:** Jeśli po decyzji pójścia za Chrystusem ukorzyłeś się — to znaczy stałeś się pokorny i poddany Jego przykazaniom — i wszedłeś na drogę uczniostwa ze szczerym pragnieniem, by stać się podobnym do Niego, a dzień po dniu świadomie pracujesz jako oddany uczeń, mając za cel dojście do miary dojrzałości pełni Chrystusa (Efezjan 4,13), jest to znak autentycznego nowego narodzenia.

Autentyczne uczniostwo oznacza:

- Iść za Chrystusem nie tylko przez przyjęcie Jego nauki, lecz także przez życie nią i zachowywanie Jego przykazań, tak aby przez ich wypełnianie odzwierciedlały się w tobie Jego charakter, postawa i sposób życia.
- Pozwalać, by Duch Święty nieustannie cię przemieniał, abyś odzwierciedlał obraz swojego Nauczyciela.

- Żyć w wyrzeczeniu się siebie, biorąc codziennie swój krzyż.
- Okazywać pokorę, która obejmuje uległość i posłuszeństwo, nawet wtedy, gdy przykazania Pana są trudne albo sprzeczne z twoją naturą.

Przez to zobowiązanie serce staje się miejscem, w którym Bóg naprawdę działa, stopniowo przemieniając cię na swój obraz i podobieństwo.

Jeśli twoja odpowiedź brzmi „Tak", ale patrząc szczerze w zwierciadło Słowa, zauważasz, że zachowałeś w swoim życiu stare rzeczy — tak jak wspomniano w poprzednim przykładzie — musisz z pokorą przyznać, że nie jest to życie autentycznego ucznia, lecz stan samooszukiwania się.

Pytanie 25. Czy, zawierając to przymierze, ofiarowałeś się dobrowolnie i żyjesz jako niewolnik Chrystusa, tak jak On żył wobec swojego Ojca? (Filipian 2,7)

❌ **Odpowiedź: Nie (błędnie) — Wyjaśnienie:** Jeśli twoja odpowiedź brzmi „Nie", pokazuje to, że naprawdę nie zrozumiałeś, iż musisz dobrowolnie ofiarować się jako niewolnik Chrystusa, żyjąc w pełnym posłuszeństwie Jego przykazaniom.

Być niewolnikiem oznacza ogólnie być pozbawionym wolności i żyć w służbie i pod władzą kogoś. W znaczeniu duchowym być niewolnikiem Chrystusa oznacza dobrowolnie oddać się pod Jego panowanie, żyjąc w całkowitym posłuszeństwie Jego woli i wyrzekając się własnej autonomii. Jest to świadomy wybór uznania Chrystusa za absolutnego Pana twojego życia.

Prawdziwe nowe narodzenie oznacza całkowite oddanie się i życie naznaczone ciągłą uległością wobec Chrystusa, na wzór przykładu, który On nam zostawił. On „ogołocił samego siebie, przyjmując postać sługi" (Filipian 2,7), dając nam doskonały wzór pokory i posłuszeństwa.

Jeśli tak nie żyjesz:

- Nie wyrzekłeś się własnej woli.
- Nie można mówić o autentycznym nowym narodzeniu, ponieważ Duch Święty nie mieszka w sercu, które nie ofiarowuje się jako niewolnik i odmawia uległości wobec Pana.

Kluczowe jest, abyś zrozumiał, że nowe narodzenie nie jest jedynie emocjonalną decyzją, lecz głęboką przemianą, która odzwierciedla się w życiu posłuszeństwa wobec Boga. Ta wewnętrzna zmiana przejawia się w dobrowolnym, całkowitym oddaniu się, które prowadzi do uświęcenia — istotnej części procesu, w którym nasz charakter jest kształtowany na wzór charakteru Chrystusa.

Pismo mówi jasno: „Lecz teraz, uwolnieni od grzechu, gdy staliście się sługami Boga, macie swój pożytek ku uświęceniu, a na końcu życie wieczne." (Rzymian 6,22). Bez takiego oddania się jako niewolnik nie może być uświęcenia, a bez uświęcenia nikt nie ujrzy Pana (Hebrajczyków 12,14).

☑ **Odpowiedź: Tak — Wyjaśnienie:** Jeśli, zawierając przymierze z Chrystusem, ofiarowałeś się dobrowolnie i żyjesz jako Jego niewolnik, w

posłuszeństwie wobec wszystkiego, co On nakazał, to idziesz za Jego przykładem pokory i uległości wobec Jego Ojca (Filipian 2,7). Oznacza to, że:

- Wyrzekłeś się swojej woli, aby żyć Jego wolą.
- Żyjesz w posłuszeństwie stałym, a nie wybiórczym.

Jako przykład weźmiemy do konkretnego rozważenia naukę Pisma o przysiędze i o niestawianiu oporu. Jeśli Pan Jezus nakazał nie przysięgać i nie przeciwstawiać się temu, kto wyrządza ci zło, to jako ten, kto dobrowolnie ofiarował się być niewolnikiem Chrystusa, będziesz stosował te przykazania dosłownie i praktycznie w swoim życiu.

Nie zboczysz ani w lewo, ani w prawo, nawet jeśli przyjdzie ci cierpieć, ponieważ nie możesz angażować się w struktury, które wymagają naruszania tych przykazań. Tak więc, jeśli zostaniesz wezwany do wstąpienia do struktur takich jak wojsko, czy to w czasie konfliktu, czy w ramach obowiązku prawnego, pozostaniesz wierny przykazaniom Chrystusa, odmawiając udziału w przemocy i składania przysiąg, nawet za cenę cierpienia lub utraty niektórych praw. **Pytanie 26.** Czy werset z 1 Jana 2,6 wypełnia się w twoim życiu? („Kto mówi, że w nim trwa, powinien sam postępować tak, jak on postępował.")

Życie Pana Jezusa na ziemi było doskonałym wzorem życia zakorzenionego w woli Ojca. Pismo pokazuje nam, jak On żył:

- **Wyrzekł się samego siebie** (Filipian 2,6-7) – Zrezygnował z niebiańskiej chwały i przyszedł na świat nie po to, by czynić swoją wolę, lecz wolę Ojca.
- **Był pokorny** – Nie szukał czci ani uznania, lecz żył w pokorze, we wszystkim poddany Ojcu.
- **Jego radością była bojaźń Pana** (Izajasza 11,3) – Żył z głębokim uwielbieniem i świętą bojaźnią wobec Boga, starając się we wszystkim Mu podobać.
- **Stał się niewolnikiem** – Przyjął postać niewolnika i żył w pełnym posłuszeństwie, służąc z pokorą i miłością.

☑ **Odpowiedź: Tak — Wyjaśnienie:** Jeśli twoje życie odzwierciedla taki sposób życia — wyrzeczenie się siebie, pokorę, bojaźń Pana i posłuszeństwo niewolnika — jest to znak, że trwasz w Chrystusie, że żyjesz tak, jak On żył, i że Duch Święty działa w tobie. Żyjąc w ten sposób, nie tylko idziemy za Panem Jezusem, lecz jesteśmy stopniowo przemieniani na Jego obraz i charakter (2 Koryntian 3,18) — stajemy się łagodni, czyści, kochający, cierpliwi, podobni do Niego w myśleniu, mowie i czynach. To podobieństwo twojego życia do życia Chrystusa jest znakiem autentycznego nowego narodzenia i dowodzi, że naprawdę jesteś Jego uczniem.

❌ **Odpowiedź: Nie — Wyjaśnienie:** Prawdziwe nowe narodzenie zakłada przemienione życie, które idzie za przykładem Chrystusa. Jeśli:

- Nie wyrzekasz się samego siebie i żyjesz tylko dla siebie i swojej rodziny,
- Nie jesteś gotów się ukorzyć,

- Nie masz świętej bojaźni Boga i nie szukasz Jego woli,
- Nie przyjmujesz i nie zachowujesz Jego przykazań, nawet gdy są trudne,

… to jest to znak, że naprawdę nie zostałeś narodzony na nowo. Jeśli nie żyjesz tak, jak żył Pan Jezus, pokazuje to, że naprawdę nie jesteś w Nim i nie można mówić o autentycznym nowym narodzeniu.

Kto nie żyje tak jak Pan Jezus — w wyrzeczeniu się siebie, z sercem niewolnika, w pokorze, w bojaźni Pana i w posłuszeństwie wszystkim Jego przykazaniom — nie może zostać przemieniony na Jego obraz. A bez tej przemiany nie ma prawdziwego dowodu trwania w Nim.

Zachęcam cię, abyś się zatrzymał, zbadał samego siebie i wyrzekł się siebie. Naucz się cenić bojaźń Pana — tę postawę głębokiego uwielbienia, szacunku i posłuszeństwa wobec Boga — która była radością Pana Jezusa (Izajasza 11,3).

Ta święta bojaźń nie oznacza przerażenia, lecz pokorne i uległe serce, gotowe być posłuszne woli Ojca w każdych okolicznościach. Idź za Panem Jezusem w uległości, aby Duch Święty coraz bardziej przemieniał cię na Jego obraz.

Pytanie 27. Czy każdy twój wybór, działanie i plan jest podporządkowany celowi, by być jak Chrystus?

☑ **Odpowiedź: Tak — Wyjaśnienie:** Chrześcijanin narodzony z Ojca niebieskiego żyje jednym celem: aby być coraz bardziej podobnym do Chrystusa. Wszystkie dziedziny życia – myślenie, mowa, relacje, praca, czas wolny – są podporządkowane temu świętemu celowi: „Tych bowiem, których on przedtem znał, tych też przeznaczył, aby stali się podobni do obrazu jego Syna." (Rzymian 8,29) „Dla mnie bowiem życie to Chrystus." (Filipian 1,21)

Nowe narodzenie powoduje radykalną zmianę kierunku: człowiek nie żyje już dla siebie, lecz po to, by upodobnić się do Chrystusa. Ta wewnętrzna przemiana sprawia, że wszystkie decyzje, priorytety i pragnienia zostają podporządkowane celowi odzwierciedlania Jego charakteru każdego dnia.

Żyć z tym celem oznacza być zafascynowanym tym, jak żył Pan Jezus, i gorąco pragnąć żyć tak, jak On żył. Życie Pana Jezusa na ziemi było doskonałym wzorem życia zakorzenionego w woli Ojca.

Pismo pokazuje nam, jak On żył: Wyrzekł się samego siebie (Filipian 2,6-7). Był pokorny (Mateusza 11,29). Jego radością była bojaźń Pana (Izajasza 11,3). Stał się niewolnikiem (Filipian 2,7). Te cechy nie są jedynie ideałami do podziwiania, lecz rzeczywistościami, które trzeba osobiście przyswoić w relacji z Chrystusem. Nie są opcjonalne, lecz są niezbędnymi warunkami, aby Duch Święty mógł dokonać w nas przemiany, o której mówi 2 Koryntian 3,18. „zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę."

Dlatego stają się one filtrami, przez które powinniśmy przepuszczać każdy wybór naszego życia: Czy ta decyzja jest w duchu wyrzeczenia się siebie? Czy jestem poddany Chrystusowi, tak jak On był poddany Ojcu? Czy postępuję jak

niewolnik, tak jak postępował Chrystus? Czy znajduję radość w posłuszeństwie? Czy moja postawa odzwierciedla Chrystusa?

Praktyczny przykład: Jak dojść do cierpliwości? Aby zdobyć tę cnotę, możemy zastosować naukę Pana Jezusa o niesprzeciwianiu się, żyjąc tak, jak On żył: w wyparciu się samego siebie, w pokorze, jako niewolnik Jego nauki i w bojaźni Pańskiej, pod natchnieniem i prowadzeniem Ducha Świętego.

Pan Jezus nauczał nas: „Nie sprzeciwiajcie się złemu, ale jeśli ktoś uderzy cię w prawy policzek, nadstaw mu i drugi." (Mateusza 5,39)

To przykazanie nie jest tylko moralną sugestią, lecz wezwaniem do życia radykalnie innego niż to, którego uczy świat. Świat mówi: „Odpowiedz! Broń się! Wymierz sobie sprawiedliwość!", ale Chrystus mówi: „Nie sprzeciwiajcie się." Aby żyć tą nauką, musimy żyć tak, jak On żył — w relacji z Nim, przez działanie Ducha Świętego.

1. Wyparcie się samego siebie – Świadomie i dobrowolnie rezygnuję z wartości, zasad i nauk świata — tych starych rzeczy, które mnie ukształtowały, zanim poznałem Chrystusa. W ich miejsce wybieram przyjęcie nauki Chrystusa i poddanie się jej — nauki, która pochodzi z góry, z nieba, i która jest częścią nowego życia.

Wyparcie się samego siebie oznacza celowe odcięcie się od tego, czego nauczył mnie świat: odpowiadać złem, bronić się, usprawiedliwiać się. Wybieram, by powiedzieć: „Panie, nie chcę już żyć według myślenia świata. Przyjmuję Twoją naukę, nawet jeśli jest trudna dla mojej natury." Ten wybór otwiera serce na działanie Ducha Świętego, który uczy mnie nowej drogi — drogi łagodności i cierpliwości.

2. Pokora – Przyjmuję, że potrzebuję być pouczany i korygowany. Pokora wyraża uniżone i uległe serce, które się nie wywyższa, nie usprawiedliwia się i nie domaga się praw. Ona czyni mnie zdolnym do nauki. Nie uważam się za uprawnionego do reagowania, lecz poddaję się woli Bożej. Psalm 25 mówi: „Poprowadzi pokornych w sprawiedliwości, pokornych nauczy swojej drogi." (w. 9) Pokora pomaga mi nie czuć się urażonym, lecz widzieć w niesprawiedliwości okazję do przemiany na podobieństwo Jego charakteru, a nie do obrony.

3. Staję się niewolnikiem nauki Chrystusa – Nie negocjuję z przykazaniem, lecz mu się poddaję. Nie szukam wymówek ani usprawiedliwień. Nauka Chrystusa staje się moim autorytetem. Mówię: „Panie, jeśli Ty powiedziałeś, abym się nie sprzeciwiał, to się poddaję. Nawet jeśli boli." Ta szczera uległość pozwala Duchowi Świętemu ukształtować we mnie cierpliwość, która nie jest naturalna, lecz nadprzyrodzona.

4. Bojaźń Pańska – Słucham Go we wszystkim, co nakazuje, bez względu na koszt. Bojaźń Pańska nie jest tylko emocją, lecz pełnym posłuszeństwem. Tak uczynił Noe, który „Zrobił wszystko tak, jak mu Bóg rozkazał" (Rodzaju 6,22),

choć nie rozumiał.

Tak uczynił Abraham, który był gotów złożyć w ofierze Izaaka, ponieważ bał się Boga bardziej niż straty (Rodzaju 22,12). Natomiast Saul powiedział: „bałem się ludu i posłuchałem jego głosu." (1 Samuela 15,24) Wybrał on bojaźń przed ludźmi zamiast bojaźni Bożej — i stracił wszystko. Bojaźń Pańska trzyma mnie na drodze posłuszeństwa, nawet gdy inni nie rozumieją lub mnie osądzają.

❌ **Odpowiedź: Nie (błędnie) — Wyjaśnienie:** Żyć, nie podporządkowując wszystkiego celowi stania się podobnym do Chrystusa, oznacza:

- Mieć życie podzielone między świat a Boga, wahając się między dwoma królestwami, które nie mogą współistnieć w sercu narodzonego na nowo.
- Zachowywać dziedziny „nietknięte" wolą Chrystusa — czy to w myśleniu, czy w postępowaniu — odmawiając oddania Mu pełnej kontroli nad swoim życiem.
- Wciąż kierować myśli ku temu, co na ziemi, zamiast szukać tego, co w górze, gdzie jest Chrystus (Kolosan 3,2), co zdradza serce, które nie zostało w pełni przemienione.
- Żyć bez jasnego kierunku, co przeczy działaniu Ducha Świętego, który prowadzi narodzonego na nowo ku podobieństwu do Chrystusa.

Takie życie pokazuje, że nie doszło do prawdziwej zmiany priorytetów. Duch Święty codziennie prowadzi wierzącego ku podobieństwu do Chrystusa, a brak tego kierunku jest znakiem, że nowe życie tak naprawdę się nie rozpoczęło.

Wezwanie do uczniostwa - droga do podobieństwa do Chrystusa

Nowe narodzenie jest początkiem życia duchowego i bramą do Królestwa Bożego. Jest to najważniejszy moment w życiu człowieka — chwila, w której wszystko staje się nowe. Jak mówi Pismo: „Tak więc jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; to, co stare, przeminęło, oto wszystko stało się nowe." (2 Koryntian 5,17-18)

Przez nowe narodzenie człowiek zostaje przywrócony do relacji z Bogiem i otrzymuje nową tożsamość: tożsamość naśladowcy—ucznia Pana Jezusa Chrystusa. Ta tożsamość nie jest jednak punktem końcowym, lecz nowym początkiem — początkiem procesu przemiany, którego ostatecznym celem jest podobieństwo do Chrystusa w charakterze, myśleniu i życiu.

Zostaliśmy stworzeni na obraz Boga, obdarzeni duszą i duchem, darem myślenia, rozumowania, wiary i wyboru. Te dary są nie tylko przywilejami, lecz także obowiązkami. Bóg dał nam je, abyśmy aktywnie używali ich w procesie duchowego dojrzewania.

Jesteśmy powołani do współpracy z Chrystusem w kształtowaniu naszego charakteru. On daje nam łaskę, a przez Ducha Świętego daje nam

zachętę i prowadzenie, lecz nie zrobi za nas tego, co należy do naszej osobistej odpowiedzialności.

Bóg nie zmusza woli człowieka i nie zastępuje wolnego wyboru swoją suwerenną interwencją. Posłuszeństwo, dyscyplina i szczere pragnienie przemiany są naszą częścią w tym procesie uświęcenia.

Tak więc uczniostwo nie jest procesem biernym, lecz aktywną podróżą, w której łaska Boża współdziała z wolą człowieka narodzonego na nowo. Jest to życie przeżywane w posłuszeństwie, tak jak żył Pan Jezus, z celem stania się podobnym do Niego w charakterze i w czynach.

W tej broszurze przedstawiono kilka konkretnych sytuacji, które mają pomóc czytelnikowi uświadomić sobie stan duchowy, w jakim się znajduje. Istnieje jednak wiele innych takich sytuacji i zachęcamy czytelnika, aby przeanalizował je w podobny sposób, aby rozeznać, czy jego nowe narodzenie jest naprawdę autentyczne.

Nowe życie w Chrystusie zakłada stałą ocenę każdej dziedziny naszego życia w świetle Słowa Bożego. Niezbędną praktyką ucznia jest szczere pytanie samego siebie: „Czy Pan Jezus zrobiłby coś takiego?" Jeśli odpowiedź brzmi: nie, to również uczeń, który jest powołany, by żyć tak jak jego Nauczyciel, nie może dalej iść w tym kierunku. Ta postawa jest autentycznym wyrazem życia w Królestwie Bożym, gdzie wszystko staje się nowe i zostaje poddane panowaniu Chrystusa.

Osobista zachęta

Bóg wzywa cię, abyś zapisał się do Jego szkoły uczniostwa. Nie odkładaj tego kroku. Odpowiedz na Jego wezwanie z wiarą i stanowczością. Proś Pana, aby dał ci żywy zbór, który żyje jako Ciało Chrystusa, oraz duchowego ojca, który będzie cię karmił duchowo, z miłością cię korygował i zachęcał do wzrostu. Tylko w takim środowisku będziesz mógł dorosnąć „do człowieka doskonałego, do miary dojrzałości pełni Chrystusa" (Efezjan 4,13).

Jeśli w twojej okolicy nie ma żywego zboru, a potrzebujesz wsparcia lub wskazówek, jesteśmy gotowi ci pomóc — możesz się z nami skontaktować, aby otrzymać pomoc potrzebną do rozpoczęcia prawdziwie nowego życia w Chrystusie.

Inne materiały o duchowym przebudzeniu:

SENS ŻYCIA

NOWE NARODZENIE

SZATA WESELNA

KOŚCIÓŁ - CIAŁO CHRYSTUSA

PRZEMIENIENI NA OBRAZ CHRYSTUSA

Możesz je zamówić, a otrzymasz je bezpłatnie!

Słuchaj kazań audio o duchowym przebudzeniu na: www.czysteslowo.pl

Zapisz się i weź udział w studium Pisma na tematy:
Nowe narodzenie; Owoc Ducha; Nowe życie w Królestwie; Kościół - Ciało Chrystusa;

Ten kwestionariusz jest rozpowszechniany bezpłatnie.

Jeśli wierzysz, że ten kwestionariusz może przynieść przebudzenie, prosimy, weź i ty udział w dziele jego rozpowszechniania.

Możesz się z nami skontaktować:
tel. +40 760 076 926

lub e-mailem: kontakt@czysteslowo.pl

Jeśli pierwszy człowiek został zwiedziony przez szatana, a jego grzech przeszedł na wszystkich, nie oznacza to, że do Bożego planu wkradł się błąd. Wszystko wydarzyło się tak, jak zostało przewidziane w tym planie ułożonym w wieczności, który Bóg starannie dopracował aż do najmniejszych szczegółów.

Bóg rozpoczyna to dzieło odnowy obrazu Chrystusa w człowieku w chwili nowego narodzenia i ma całą moc, by doprowadzić nas do miary dojrzałości pełni Chrystusa. (Będąc tego pewien, że ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, dokończy go do dnia Jezusa Chrystusa. Filipian 1,6)

Boży plan nie ogranicza się do ograniczonej odnowy, polegającej jedynie na przebaczeniu grzechów, lecz przewiduje odnowienie obrazu Bożego w nas i doprowadzenie nas do miary dojrzałości Jego Syna, jak mówi Efezjan 4,11-13